Cena 15 gr. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . — 4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 350 z

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 11 marca 1934 r. Nr. 68 ABC

O czem mówiono w Sejmie?

Nowa ordynacja podatkowa

w świetle krytycznych uwag

WARSZAWA, 9. 3. (Tel. wł. G.). Dziś o godzinie 3 popoł. rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Najpierw bez dyskusji załatwiono projekt ustawy o morskich opłatach portowych, oraz uchwalono w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o prawie przemysłowem. Potem przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, a mianowicie do ustawy

o ordynacji podatkowej.

Referował ją pos. **Rudziński** z BB., wskazując na nowości, które wprowadza projekt, m. in. na zniesienie obywatelskiej komisji szacunkowej, a wprowadzenie komisji odwoławczej, — dalej na przepisy o oprocentowaniu sum nadpłaconych przez podatnika wskutek zbyt wysokiego wymiaru. Sprawozdawca twierdzi, że wprowadza to osobistą odpowiedzialność urzędnika za wymiar podatkowy. Następnie projekt przewiduje, że

płatnik, który posiada wobec skarbu państwa wierzytelności bezsporne, może wierzytelnościami temi zapłacić przypadające od niego podatki.

Komisja skarbowa chciała, ażeby to dotyczyło także wierzytelności należących do monopoli państwowych, jednakowoż minister skarbu nie zgodził się na to i tylko obiecał, że sprawy te będą regulowane drogą bardziej elastycznych zarządzeń wewnętrznych.

Klub Narodowy zgłosił

szereg poprawek, w szczególności zmierzających do pozostawienia obywatelskich komisji szacunkowych.

Poprawki te uzasadniali pos. Klubu Narodowego **Gruetzmacher i Mazur.** Pierwszy z nich wystąpił m. in.

przeciwko artykułowi projektu, który mówi, że władze podatkowe mogą wbrew zebranemu materjałowi powiększyć wymiar podatku, opierając się na zewnętrznych oznakach. Jest to anomalja, która daje pole do daleko idącej dowolności.

W głosowaniu poprawki Klubu Narodowego odrzucono. Ustawę przyjęto według wniosków komisji.

Wręczenie nagrody

WARSZAWA, 9. 3. (PAT). Dziś popołudniu w sali konferencyjnej Min. W. R. i O. P. odbyło się uroczyste wręczenie nagrody muzycznej Ministerstwa W. R. i O. P. na r. 1934 Piotrowi Maszyńskiemu. Nagrodę wręczył laureatowi min. Wacław Jędrzejewicz, wygłaszając do niego przemówienie, w którem podkreślił zasługi jego na polu muzyki oraz zasługi, położone dla zbiorowości polskiej jeszcze w latach niewoli.

Ocenzurowane filmy

Centralne Biuro Filmowe przy Min. Spraw. Wewnętrznych ocenzurowało ostatnio i dopuściło do wyświetlania publicznego następujące filmy: „Pilnuj twojego męża" dla młodz. dozw., wytw. Metro - Goldwyn - Meyer Am., „Śmierć króla Alberta I-go" dla młodz. dozw. wytw. Paramount, Amer., „Poskromiciel" dla młodz. dozw. wytw. „Uniwersal" Ameryka, „Z terenu krwawych walk bratobójczych w stolicy Austrji" (dozw.), „Życie i śmierć króla Alberta I-go" dozw., „Branka Syna Puszczy" (dla młodz. dozw.) wytw. Paramount, Ameryka. (PAT).

—o—

„Instytut Chopina"

W Warszawie powstało stowarzyszenie pod nazwą „Instytut Chopina". Stowarzyszenie będzie działać pod opieką i kontrolą Min. Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Celem stowarzyszenia jest krzewienie kultu Fryderyka Chopina przez stowarzyszenie centralnej placówki naukowej w dziedzinie chopinoznawstwa, zorganizowanie we własnej siedzibie muzeum, archiwum i bibljoteki, kompletne wydanie naukowo - artystyczne dzieł Chopina, urządzanie specjalnych koncertów i odczytów, przez wydawanie stałego organu Chopinowi poświęconego, przez współdziałanie z innemi chopinowskiemi organizacjami i stowarzyszeniami tak w kraju, jak i zagranicą. (PAT).

Pytania bez odpowiedzi

WARSZAWA, 9. 3. (Tel. wł. G.). Podczas czwartkowego nocnego posiedzenia Sejmu omawiano wniosek Klubu Narodowego o otwarcie dyskusji nad interpelacją

w sprawie napadu bojówki na wiec przedwyborczy w sali Belwederu w Poznaniu, oraz odpowiedzi rządu na tę interpelację.

Opisywała ona przebieg napadu, podczas którego 40 osób odniosło rany i wskazywała na bezczynność policji, która osłaniała pochód bojówki przechodzący przez miasto. Min. Pieracki w odpowiedzi swojej utrzymywał, że nie był to napad, lecz bójka wynikła między strażą porządkową, a kilkoma osobnikami, usiłującymi dostać się na salę i że policja bójkę tę zlikwidowała, a żadnego pochodu nie było. Interpelację odczytał pos. **Wojtowicz** z BB. głosem tak przytłumionym, że nawet najbliżej siedzący nic usłyszeć nie mogli.

Dla uzasadnienia wniosku zabrał głos pos. **Winiarski** z Klubu Narodowego, zaznaczając, że nie wie, czy oryginalny sposób odczytywania interpelacji oznacza solidaryzowanie się z policją poznańską, czy też wstyd za jej postępowanie. Mówca stwierdza, że

odpowiedź rządu jest niewystarczająca. Kilkudziesięciu świadków stwierdza, że w napadzie brała udział bojówka złożona z blisko 60 osób, rzucano petardy, a później przy okrzykach: „niech żyje Józef Piłsudski" bito publiczność pałkami. Policja nie reagowała, przeciwnie odmawiała pomocy napadniętym, a gdy starano się rozbroić bojówkarzy, broniła ich.

Zajście trwało pół godziny. Byli ciężko ranni.

Niektórzy strzelcy sami przyznawali, że za napad otrzymali po 5 zł. i pół litra wódki, za petardy po 20 zł., za rozbijanie po 15 zł. Kto to płaci i z czyich pieniędzy?

Czy prawdą jest także, że prokurator wydał polecenie nie śpieszenia się ze śledztwem?

Pytania te nie doczekały się odpowiedzi, gdyż głosami BB. wbrew opozycji wniosek o otwarcie dyskusji odrzucono.

—o—

Pakt Bałkański grozi Grecji wojną!

ATENY, 9. 3. (PAT). Większość dzienników widzi w zawartym pakcie bałkańskim niebezpieczeństwo wciągnięcia Grecji do wojny z państwami pozabałkańskiemi, a w szczególności z Włochami. Wybitny mąż stanu, b. min. spraw zagr. Michalakopulos podczas konferencji przywódców politycznych scharakteryzował pakt bałkański w stosunku do Grecji jako pakt samobójstwa raczej, niż gwarancji bezpieczeństwa.

ATENY, 9. 3. (PAT). W wyniku obrad przywódców stronnictw politycznych, uchwalono wniosek następujący: Podczas przedstawienia tekstu paktu bałkańskiego ciałom ustawodawczym do ratyfikacji, rząd ma złożyć oświadczenie, że Grecja nie przyjmuje na siebie z tytułu paktu żadnych zobowiązań, zmierzających do wciągnięcia jej w wojnę z państwami pozabałkańskiemi.

Trzy miesiące więzienia

za antyżydowskie i antykomunistyczne ulotki

WARSZAWA, 9. 3. (Tel. wł. G.). Przed sądem okręgowym toczył się dziś proces przeciw studentowi wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego p. Ant. Pajorowi, który był oskarżony o przechowywanie nielegalnych ulotek, wzywających do walki i nieposłuszeństwa władzom.

Ulotki te znaleziono u niego w marcu roku ubiegłego podczas rewizji. Był to, jak wiadomo, okres, kiedy władze rozwiązały O. W. P. i dokonywały w związku z tem masowych rewizji.

Do sądu dostarczono 29 egzemplarzy zakwestjonowanych ulotek, przyczem na opakowaniu widniała pieczątka, że są to odezwy komunistyczne. Z treści wynikało, że autor wzywał

do walki z żydami i komunizmem.

Pajor nie przyznał się do zarzucanych mu czynów oświadczając, że ulotki nadesłane mu były pocztą przez nieznanego nadawcę. Pajor nie puszczał ich dalej, leżały u niego w otwartej szafie, dostępnej dla wszystkich. Obrońca mec. Kwiatkowski wniósł o uniewinnienie studenta, sąd jednak skazał go

na 3 miesiące więzienia.

Lekkomyślna zabawa, czy próba zamachu?

Zapalili trawę tuż obok prochowni

Kraków, 10 marca.

W dniu wczorajszym około godz. 4 popoł. na wojskowej wartowni Nr. 1 w Bonarce zatrzymano osobnika, który w pobliżu składów amunicji w odległości około 70 metrów podpalił suchą trawę. Ogień natychmiast został ugaszony przez żołnierzy.

Osobnikiem przytrzymanym po odprowadzeniu go do V Komisarjatu P. P. okazał się Edw. Chlanda, lat 20, rodem z Krakowa, zamieszkały przy ul. Wielickiej 12. Zeznał on, iż obok składów amunicji znalazł się z kolegami K. Buczkiem, zamieszkałym przy ulicy Wielickiej 5 i N. Marjańczykiem, zamieszkałym przy tejże ulicy pod nr. 8 oraz, że trawę podpalił lekkomyślnie. Dochodzenia w toku.

—o—

Konfiskata ulotki przedwyborczej

Kraków, 10 marca.

Wczoraj o godz. 9 rano wydział śledczy P. P. w Krakowie dokonał konfiskaty ulotki wyborczej wydanej przez „Antyżydowską Listę Polskiej Młodzieży Prawniczej", pod którą to nazwą idą do niedzielnych wyborów w Towarzystwie Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. żywioły narodowe i antyżydowskie. Zaznaczyć należy, że ulotka ta wydana została jeszcze we czwartek i została w przeciągu tego dnia rozkolportowana w kilku tysiącach egzemplarzy.

Z procesu łuckiego

ŁUCK, 9. 3. (PAT). Wczoraj w procesie komunistycznym adw. Kaufmann zgłosił wniosek o dołączenie do sprawy aktów umorzonego śledztwa przeciwko członkom C. K. Selrobu, prowadzonego w r. 1932. Następnie zeznawali świadkowie oskarżenia, odsiadujący karę więzienia za przynależność do KPZU. Świadkowie ci obecnie odwołali swe zeznania obciążające, złożone w śledztwie.

Sąd ogłosił po przerwie decyzję o powołaniu nowych świadków obrony, oraz o oddaleniu wniosku adw. Karniola, dotyczącego powołania na świadka min. Składkowskiego. Rozprawę odroczono do 10 bm.

—:o:—

MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Rzeczywistość i nastroje

W obecnej polityce między Polską i Niemcami zaznaczają się dwa czynniki. Pierwszy: rzeczywistość. Drugi: nastroje. A w polityce nastroje często ważą tyleż co rzeczywistość.

Rzeczywistość sprowadza się do trzech umów polsko-niemieckich w ostatnim czasie. Nie są one błahe. Ale nie są też przełomowe. Treść ich nie wykracza poza wprowadzenie niezbędnych podstaw poprawności i spokoju w stosunki polsko-niemieckie.

Pierwsza z tych umów, oświadczenie wspólne z 26-go stycznia 1934, zawiera dziesięcioletnie zobowiązanie nieuciekania się do siły i załatwienie spraw spornych bezpośrednio w sposób pojednawczy. Stwierdzenie, że niema w tem niczego nadzwyczajnego, jest tu bardzo ułatwione. Albowiem umowa ta jest tylko powtórzeniem już istniejących między Polską a Niemcami zobowiązań. Nieuciekanie się do siły jest we wstępie układu niemiecko-polskiego Locarno z r. 1925 i w zbiorowym pakcie Kellogg'a z r. 1928, a pojednawczemu postępowaniu w sprawach spornych jest poświęcona właśnie całość tej umowy z r. 1925 w Locarno. W tamtych umowach nie było ograniczenia w czasie, a w obecnej wymieniono dziesięciolecie, po którem jednak istnieją nadal tamte umowy, czyli nic się nie zmienia. Trudno zatem rzeczywiście w treści oświadczenia z 26-go stycznia 1934 dopatrywać się nieoczekiwanych cudów.

W oświadczeniu tem wymieniono jako cel: doprowadzenie do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia. I to także nie jest nowością. Wszystkie umowy temu celowi służą. I właśnie zrobiono coś w tym duchu: dwie dalsze umowy są niejako wykonawczemi.

Dnia 26-go lutego 1934 porozumieli się z sobą kierownicy urzędowych wydziałów prasowych w Polsce i w Niemczech. Było to pierwsze zetknięcie się w Berlinie, po którem następne przewidziane jest w Warszawie, jak zaznaczono w krótkiem doniesieniu wspólnem o tej rozmowie. Celem zapewnienia przyjaznego odnoszenia się wzajemnego, jak mówi to doniesienie, objęto porozumieniem dziedziny dziennikarstwa, radjo, kina i teatru. Jeśli, wbrew innym doniesieniom jednoczesnym np. o jakiemś wspólnem biurze dziennikarskiem niemiecko-polskiem dla innych krajów, porozumienie sprowadza się do unikania zadrażnień i napastliwości we wspomnianych dziedzinach, można to przyjąć z pełnem zadowoleniem. Na obustronnej poprawności, zamiast zaczepności, napewno więcej zyskamy niż stracimy.

Protokół gospodarczy, podpisany 7 marca 1934, uchyla t. zw. zarządzenia bojowe we wzajemnych obrotach handlowych. Nowy stan rzeczy oprze się na t. zw. autonomicznej zniżce celnej, z ustaleniem kontyngentu dla naszego hutnictwa, oraz na nowych ustaleniach w zakresie żeglugi i przewozu hodowlanego naszego przez Niemcy. Okaże się niebawem, czy, wobec nieuchronnych w każdem porozumieniu gospodarczem korzyściach i stratach po obu stronach, zachowano w należyty sposób równowagę. Ale zamiana zarządzeń bojowych na prawidłowe jest oczywiście pożądana.

Niema zatem w samym zakresie i samej treści tych umów polsko-niemieckich niczego niepokojącego. Na to, by się niepokoić, trzebaby snuć domysły. Czy poza oświadczeniem z 26. I. 34 o nieuciekaniu się do siły, o pojednawczem załatwianiu sporów bezpośrednio, o ugruntowaniu dobrego pożycia sąsiedzkiego, nie kryją się jakieś wspólne zamysły polityczne? Czy w porozumieniu prasowo-kulturalno-propagandowem z 26. II. 34 nie zrobiono i nie przyrzeczono sobie czegoś więcej niż podano do wiadomości urzędownie? Czy nieznana w szczegółach umowa gospodarcza z 7. III. 34 nie dotknie nadmiernie np. żeglugi naszej lub przemysłu? Lecz to byłyby tylko domysły i wręcz podejrzenia. Tak, jak sprawy wyglądają, umowy te ograniczają się do konieczności, jeśli stosunki niemiecko-polskie mają być złagodzone.

Ale są i nastroje. I to wcale nie przypadkowe tylko i niezawinione. Nastroje rosną zwykle także z posiewu.

A mianowicie:

1. Rokowania polsko-niemieckie otoczono rozmyślną i nadmierną tajemniczością. A tu właśnie nic nie było do ukrywania. Uparta tajemniczość, wobec przedstawicielstw dyplomatycznych i wobec społeczeństw, musiała oczywiście rodzić podejrzenia i domysły.

2. Przesadnie oceniano, we własnych wynurzeniach kół urzędowych, znaczenie tego złagodzenia stosunków polsko-niemieckich. W Polsce mówiono o nowej polityce między Niemcami i Polską. W Niemczech uderzano w struny przygrywek o nowej Mitteleuropie. Nie zadowalano się trzeźwem przypisywaniem porozumieniu jego rzeczywistej tylko zawartości.

3. Sławiono w Polsce, a jeszcze skwapliwiej w Niemczech, t. zw. usamodzielnienie polityki polskiej. Rzeczowej treści niema w tem zgoła żadnej, bo samodzielność była conajmniej taka sama wczoraj jak dzisiaj. Ale ostrze tych zapewnień skierowane było przeciw dotychczasowym przyjaźniom Polski z najczęściej wprost wymienianym sojuszem z Francją na czele.

W ten sposób wytworzył się na gruncie międzynarodowym, w związku z t. zw. odprężeniem polsko-niemieckiem, stan pojęć mętny i bałamutny. Nigdy to nie jest pożyteczne. Niektórzy w tem się lubują. Ale napewno niesłusznie i niezdrowo. Postawienie wszystkiego w jasnem świetle określeń rzeczywistych, trzeźwych i prostych, przeczyści powietrze z korzyścią dla wszystkich, z wyjątkiem mąciwodów.

Stanisław Stroński.

Afera Stawiskiego i zmiany w nastrojach Francji

(Korespondencja własna „Kurjera")

Paryż, 6 marca.

Każdy dzień przynosi nowe sukcesy obozowi, walczącemu o uzdrowienie życia publicznego we Francji. Sensacja ściga sensację, aresztuje się coraz to wybitniejsze osobistości, dotknięte gangreną. Ale ciągle jeszcze nie znamy dokładnej i autentycznej listy osób, które korzystały z 1.200 czeków Stawiskiego, znajdujących się w posiadaniu sądu. Tutaj czekają nas główne sensacje. Pamiętać jednak trzeba, że książeczka czekowa po śmierci Stawiskiego znajdowała się przez dwa miesiące w rękach jego przyjaciół oraz w rękach agentów policji. Wiele kartek zostało wyrwanych, na innych wymazano nazwiska i wpisano nowe. Niektóre talony czeków spalił sam Stawiskij przed ucieczką z Paryża. Już dzisiaj osobistości, wymieniane w prasie jako beneficjaci czeków, protestują przeciw mieszaniu ich nazwisk w aferę. Zapewne pani Stawiska mogłaby udzielić uzupełniających wyjaśnień. Ale wdowa po oszuście drży o los dwojga małoletnich dzieci. Mafja, która zgładziła Prince'a i która dotąd pozostała niewykrytą, roztacza nadal teror niewidzialny.

Na skutek ostatnich rewelacji zmienia się cały charakter afery. Nie chodzi w niej już tylko o oszustwa w lombardzie bajońskim ani o demoralizację wpływowych kół sądowych, policyjnych i politycznych. Stawiskij operował w Bajonie od r. 1931. Ale skąd czerpał fundusze na swe wystawne życie w okresie przedbajońskim, od r. 1926? Śledztwo policji angielskiej rzuca na ten okres życia Stawiskiego nowe światło. Stawiskij miał być szefem międzynarodowej organizacji szpiegowskiej na usługach dwóch państw. Dostarczał Niemcom tajnych informacji, za które wypłacono mu sumę równą sto tys. funtów szt. Widywano go często na Wilhelmstrasse. Spotykać miał wyższych oficerów niemieckich w pewnym berlińskim salonie. I właśnie dlatego, że wpadł na ślady tej jego działalności, sędzia Prince został przez mafję usunięty. W przeddzień swej śmierci mówił Prince do swych przyjaciół, że „afera Stawiskiego jest dużo poważniejszą niż się przypuszcza". Może miał na myśli ową akcję szpiegowską... W kołach dziennikarskich opowiada się ponadto, że pewna wybitna osobistość niemiecka kupiła od Stawiskiego fałszywych bonów za 20 mil. fr. z wyraźnym warunkiem, że suma ta zostanie użyta na propagandę proniemiecką. Istotnie, oszuts finasował dwa pisma skrajnie germanofilskie; „Volonté" Dubarry'ego i „Bec et ongles" Dariusa. Możnaby obraz ten jeszcze uzupełnić nieobojętną informacją, że dwie artystki wiedeńskie, które policja podejrzewała o szpiegostwo, występowały w teatrzyku, założonym przez Stawiskiego a kartę pracy otrzymały na rekomendację Dubarry'ego.

Wiele światła ponadto rzuca na kulisy całej afery wyniki śledztwa parlamentarnej komisji śledczej w sprawie bonów optantów węgierskich. Oszustwa bajońskie miały tylko Stawiskiemu dostarczyć pieniędzy na sfinansowanie tej niesłychanie dla Francji i dla pokoju niebezpiecznej operacji. Chodziło o ulokowanie we Francji możliwie największej ilości węgierskich bonów, by następnie zainteresować Francuzów i pozyskać dla rewizji granic Węgier. Afera była genialnie pomyślana. By ją zrealizować, pojechał Stawiskij do Stresy, gdzie zapoznał się z ministrem Georges Bonnetem i umieścił w jego gabinecie swego adwokata i agenta Guiboud - Ribauda (znowu za protekcją Dubarry'ego), wysłał do Budapesztu innego swego adwokata dep. Bonnaure'a, (dla którego wystarał się od wyższych urzędników z M. S. Z. o rekomendacje do francuskiego posła w Budapeszcie), sam także jeździł i sypał pieniędzmi w węgierskiej stolicy. Zahamował aferę Paul Boncour, a potem przyszedł krach bajoński i „największa afera polityczno-finansowa naszych czasów", jak mówią wtajemniczeni o sprawie optantów, pozostała tylko projektem.

— — — — — — — — —

Niektóre perypetje śledztwa przybierają charakter dramatyczny, jak w romansach policyjnych. Czyż bowiem nie jest dramatycznym upadek potężnego prokuratora paryskiego Pressarda, za którym stały loże masońskie, partja radykalna i szwagier jego b. premjer Chautemps? Lub dymisja i hańba zastępcy prokuratora apelacyjnego, pana Hurlaux, który w liście — przypadkowo teraz znalezionym — prosił swego „wielkiego przyjaciela" Stawiskiego o protekcję u premjera Chautempsa w sprawie awansu? P. Hurlaux był jednym z tych prokuratorów, którzy umożliwili 19 odroczeń rozprawy karnej przeciw Stawiskiemu. Co myśleć o takim prokuratorze, co myśleć o jego nadziei, że Stawiskij może ułatwić mu awans w karjerze sądowej?

— — — — — — — — —

Tajemnica zupełna pokrywa jeszcze zbrodnię pod Dijon. Ekspertyza stwierdziła, że sędzia Prince został uśpiony, zanim przywiązano go do szyn kolejowych. Odrzucono więc tezę samobójstwa, podsuniętą przez agentów mafji. Policja szuka morderców. Jeśli zechce ich znaleźć, to — twierdzą dzienniki — nie sprawi jej to trudności. Czy jednak zechce? Daudet twierdzi w „Action Francaise", że instygatorami zbrodni są Chautemps i Pressard.... Oskarżenie straszliwe! Ale informacje Daudeta, pijanego nienawiścią do policji i prokuratury za zabójstwo jego syna (rzekomo dokonane przez komisarza policji, by ukarać ojca za propagandę monarchistyczną) nie budzą pełnego zaufania.

— — — — — — — — —

Trudno wyobrazić sobie podniecenie kół politycznych rozwojem śledztwa. Dzienniki są rozchwytywane. Na ulicach Paryża czytać można afisze wszystkich stronnictw, w których komentuje się **ad usum delphini** wyniki dotychczasowych dochodzeń. Już na prowincji, w wyborach uzupełniających, radykali, głównie dotknięci skandalem, ponieśli szereg porażek. Wobec tego coraz wyraźniejszego przełomu w nastrojach, niektórzy politycy umiarkowani w „Echo de Paris" i w „Liberte" żądają nowych wyborów do Izby. Rzeczą więcej jeszcze znamienną jest wybór komisji przez zarząd partii radykalnej, która ma opracować projekt reformy konstytucji. Tak więc lewica i prawica zaczynają coraz śmielej myśleć o zmianie ustaw zasadniczych z r. 1875, uważanych dotąd niemal za świętość nietykalną. Byłoby to prawdziwą „rewolucją", gdyby w okresie przewrotów gwałtownych, jaki Europa przeżywa, Francja jedna, kraj klasyczny rewolucji, dokonała pokojowej naprawy ustroju. Ale nie przesądzajmy przyszłości. Wystarczy stwierdzić, że pod wpływem afery myśl polityczna krąży żywiej w społeczeństwie, że rodzą się nowe idee i decyzje i że organizują się nowe siły. Kto mógł przypuścić, że z banalnego fałszerstwa bonów lombardowych Francja wyjdzie tak zmieniona!

Jan Matyasik.

W piwnicach F-my M. i S. Kozioł

Lwów, 10 marca.

W ub. czwartek zaszczytnie znana F-ma M. i S. Kozioł urządziła w swoich ogromnych, XVI. wiek jeszcze pamiętających piwnicach własnego wolnego składu przy ul. Grodzickich 1, próbę win krymskich i kaukaskich, wprowadzonych obecnie na rynek lwowski. Sympatyczny Gospodarz, podejmował gościnnie licznie przybyłych przedstawicieli duchowieństwa wojskowości, władz Izby Przemysłowo-Handlowej, sfer gospodarczych i prasy. Jednogłośnie stwierdzono, że dzięki godnej podkreślenia rzutkiej inicjatywie p. Kozioła sprowadzone nowe wina odznaczają się nadzwyczaj doborowym smakiem, tak że w niczem nie ustępują winom francuskim, a biją je swoją taniością, bez względu na to czy chodzi o deserowe czy stołowe. Najlepszym dowodem ich jakości była b. miła i swobodna atmosfera, jaka panowała na przyjęciu. Szczerze też wszyscy życzyli tej zasłużonej polskiej placówce, jaką jest F-ma Kozioł, dalszego ze wszechmiar zasłużonego powodzenia i dalszego pomyślnego rozwoju. (x)

OBUWIE ORTOPEDYCZNE
na płaskie stopy, wkładki dla płaskich stóp poleca pracownia
1998 E. JAREMY Lwów Fredry 9

Przeciw pełnomocnictwom dla rządu

Deklaracja Klubu Narodowego

WARSZAWA, 8. 3. (Tel. wł. G.). Na czwartkowem posiedzeniu plenarnem Sejmu przyjęto po krótkiej dyskusji ustawę o ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi. Ustawa ta jak wiadomo, przewiduje tworzenie przymusowych straży pożarnych, przeciwko czemu występowali pos. Choromański z Klubu Narodowego, Bogusławski z Klubu Ludowego i inni.

Następnym punktem obrad sejmowych były zamknięcia rachunkowe za rok 1931/32. Obszerne przemówienie wygłosił pos. Rymar z Klubu Narodowego, poddając ostrej krytyce gospodarkę finansową rządów pomajowych.

Późną nocą przyszły pod obrady w pierwszem czytaniu pełnomocnictwa dla rządu. Przedstawiciele poszczególnych klubów opozycyjnych składali deklaracje. Imieniem Klubu Narodowego oświadczenie złożył pos. Rymar. Brzmi ono następująco:

„Trzeci raz zkolei rząd wniósł przedłożenia ustawowe o całkowite pełnomocnictwa ustawodawcze dla siebie na czas między zwyczajnemi sesjami Sejmu. Jest to zapowiedź rządzenia dekretami aż do późnej jesieni Całe więc życie społeczne, kulturalne i gospodarcze wraz ze sprawami walutowemi ma być dowolnie przez szereg miesięcy regulowane dekretami.

Ogólnikowe uzasadnienie przedłożenia rządowego powołuje się jedynie na ogólną niepomyślną sytuację w Państwie, wymagającą, jak powiada, możności szybkiego i skutecznego działania drogą aktów ustawowych.

Doświadczenie lat poprzednich poucza, że główną przyczyną szybkiego działania rządu zapomocą pełnomocnictw była zbliżająca się sesja Sejmu. W rzeczy samej dwa razy, w jesieni 1932 i 1933 r., byliśmy świadkami, iż tuż przed otwarciem zwyczajnej sesji Sejmu, dosłownie w ostatnich godzinach, wydawano dekrety z mocą ustawy, których termin wejścia w życie był wyznaczony na kilka miesięcy naprzód, nieraz — jak na urągowisko — w samym środku trwania sesji.

Sesja Sejmu już tradycyjnie zaraz po otwarciu zamykana jest na dni 30. Więc nie brak czasu na pracę ustawodawczą i nawet nie obawa przed niepewnym losem projektu ustawy na terenie obu Izb, w których przecież jest rządowi posłuszna większość, — powoduje uciekanie się do pełnomocnictw. Jest to wyraz świadomego lekceważenia parlamentu i celowego unikania wszelkiej kontroli.

Nieograniczony zakres pełnomocnictw rzuca na nie najgorsze światło. Pełnomocnictw, obejmujących n. p. ubezpieczenie na starość robotników rolnych, ustawę prasową, ustawy samorządowe, ordynację wyborczą, ustawą małżeńską, podatki, — niepodobna uzasadniać koniecznością szybkich decyzyj i szybkiego działania wobec kryzysu. Takie pełnomocnictwa uchwala tylko taka większość, która niema szacunku dla urzędu przez siebie sprawowanego i dla samej siebie.

Stałe udzielanie rządowi nieograniczonych pełnomocnictw na 2/3 roku do wydawania ustaw łamie równowagę władz, ośmiesza właściwe władze ustawodawcze, a krajowi przynosi szkody.

Dzisiaj wyższa biurokracja w Polsce nie celuje doświadczeniem i wiedzą, toteż niekontrolowane przez nikogo z poza aparatu rządowego dekrety wykazują stale mnóstwo błędów. Są dekrety, które już po paru miesiącach trzeba było uzupełniać lub zmieniać. Coraz częściej pojawiają się wnioski lub pełnomocnictwa do ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy — tyle w nich uzupełnień, zmian, dodatków.

Mało jest bodaj w tej Izbie takich, którzyby dekretowanie masowe uważali za chlubny dorobek naszego ustawodawstwa. Przedewszystkiem zaś nie mamy do całego systemu dzisiejszych rządów i ludzi system ten reprezentujących zaufania. Panuje w nim ustawiczne łamanie prawa i jego nadużywanie. W ręku ludzi rządów pomajowych pełnomocnictwa stają się ponadto narzędziem politycznych represyj. Cała potęga władzy nieodpowiedzialnej i niekontrolowanej przechodzi na rząd, co jest niebezpieczne dla Państwa i szkodliwe dla społeczeństwa.

Udzielenin takich pełnomocnictw jesteśmy stanowczo przeciwni."

Ustawę o pełnomocnictwach odesłano do komisji. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 9 b. m. popołudniu.

—o—

O postawienie b. min. Frot'a

przed trybunałem stanu

PARYŻ, 8. 3. (PAT). W związku z oskarżeniem, jakie wytoczył wczoraj przed parlamentarną komisją śledczą b. prefekt policji Chiappe przeciw b. ministrowi Frotowi o chęć zorganizowania lewicowego zamachu stanu, adwokat Legrand wystosował do przewodniczącego komisji list, w którym domaga się postawienia Frota przed trybunałem stanu.

Jak wiadomo, Frot zaprzeczył zarzutom Chiappe'a. Komisja postanowiła skonfrontować obu tych panów jutro. Dziś Frot zeznaje przed komisją.

Nowe szczegóły śledztwa

PARYŻ, 8. 3. (PAT). Komisarz Peudepiece przesłuchał b. dyr. Teatru „Empire" Schmidta, który broni się przed zarzutem, jakoby brał udział w oszustwach Stawiskiego. Bezpośrednio potem przesłuchał Schmidta komisarz Martigny, który zajmuje się specjalnie sprawą morderstwa Prince'a. Przebieg tego drugiego przesłuchania władze zachowują w ścisłej tajemnicy.

W okolicach Montparnasse i Montmartre przeprowadzono szereg poszukiwań w podejrzanych lokalach w związku ze znalezieniem w pobliżu zbrodni pod Dijon noża. Pozatem „Intransigeant" donosi, że w okolicy Grenoble znaleziono na drodze rozbity samochód, z którego w porę wyskoczyło 4 osobników, uciekając szybko w stronę dworca. W samochodzie żandarmerja znalazła 2 rewolwery. Stwierdzono, że nóż został skradziony jednemu z kupców w Dijon. Władze policyjne liczą się z szeregiem niespodzianek.

Minister Durand zwrócił się z listem do komisji śledczej z prośbą o natychmiastowe przesłuchanie go. Stwierdza on, że wbrew doniesieniom dzienników nie otrzymał żadnego wezwania do sędziego śledczego w Bayonne.

Dep. Proust ogłosił ponownie list, w którym domaga się przesłuchania go przez komisję śledczą w sprawie otrzymania rzekomych czeków Stawiskiego na 2 milj 400 tys. franków.

„Liberté" twierdzi, że podczas rewizji przeprowadzonej u osk. Gibaut-Ribaut znaleziono m. in. fotografję trzymających się za ręce na znak przyjaźni trzech osób: Stawiskiego, Garfunkla i Casenave. Garfunkel był grasującym w Niemczech oszustem, Casenave jest członkiem trybunału, w którym do dziś zasiada.

Sprawa królewskich klejnotów

WILNO, 8. 3. (PAT). Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, informacje, jakoby w Wilnie znajdować się miała korona szwedzka, nie odpowiadają rzeczywistości.

Natomiast potwierdza się wiadomość, że w posiadaniu jednego z rodów magnackich, znajduje się diadem, naszyjnik i kolczyki, które stanowiły prawdopodobnie własność żony marszałka Bernadotte'a. Był to dar Napoleona. Diadem składa się z małych medaljonów, oprawnych w złoto i powiązanych złotemi łańcuszkami.

Wybory w Borysławiu

Borysław, 9 marca

Wczoraj odbyły się wybory prezydjum m. Borysławia. Prezydentem wybrany został większością głosów p. Kazimierz Rossowski, wiceprezydentem p. Władysław Kobak.

Radykali w opresji

PARYŻ, 8. 3. (PAT). Komitet wykonawczy partji radykalnej wykluczył ze stronnictwa dep. Garata i Bonnaura. Jednocześnie komitet postanowił z całą energją przeprowadzić sanację w łonie partji. Prasa partyjna otrzymała polecenie szczegółowego informowania opinji o przebiegu toczących się spraw i skutecznego przeciwdziałania wrogim obozom, które wykorzystują aferę dla celów politycznych.

Ślub ks. Sigvarda

LONDYN, 8. 3. (PAT). Odbył się dziś ślub syna króla szwedzkiego ks. Sigvarda. 1215 konnych policjantów z trudem zdołało powstrzymać tłum kobiet, dzieci i mężczyzn, który zgromadził się wczesnym rankiem przed biurem urzędu stanu cywilnego. Młoda para była przedmiotem owacji tłumów.

Charakterystyczny dwugłos

LONDYN, 8. 3 (PAT). Podsekr. stanu dla spraw lotnictwa Sir Filip Sassoon uzasadniając w Izbie Gmin preliminarz budżetowy lotnictwa zagroził, że o ile mocarstwa nie zredukują swych wojsk lotniczych do poziomu proponowanego w ostatnim brytyjskim pakcie rozbrojeniowym, to W. Brytanja podejmie zbrojenia powietrzne na wielką skalę, aby dojść do parytetu z najsilniej uzbrojonemi pod względem lotniczym mocarstwami. W. Brytanja stosowała w zakresie lotnictwa specjalnie umiarkowaną politykę w ciągu ostatniego 15-lecia.

LONDYN, 8. 3. (PAT). Wicepremjer Baldwin w Izbie Gmin zaprzeczył, jakoby podróż Edena na kontynent zakończyła się fiaskiem. Przedewszystkiem dzięki niej da się uzgodnić sprawy orzbrojenia lotniczego. Jeżeli mimo wszystkich wysiłków W. Brytanji nie da się doprowadzić do powszechnej konwencji rozbrojeniowej, to zawrze ona konwencje z państwami zachodniemi, celem ratowania cywilizacji europejskiej.

Niepokojąca mowa belgijskiego premjera

PARYŻ, 8. 3. (PAT). Premjer belgijski De Broqueville wygłosił wczoraj w senacie mowę, w której oświadczył, iż w sprawie rozbrojenia nadeszła godzina działania a nie jałowej dyskusji. Chodzi nietyle o rozstrzygnięcie sprawy rozbrojenia Niemiec, ile o uniknięcie wyścigu zbrojeń, które doprowadziłyby do wojny. Uciekanie się do siły powinno być wykluczone.

Nie pozostaje więc odtąd żaden inny sposób oprócz pojednawczych negocjacyj między głównie zainteresowanymi, celem zawarcia konwencji rozbrojeniowej.

Po stwierdzeniu niepowodzeń rokowań genewskich, premjer oświadczył, że ze względu na położenie kraju, zapewnienie bezpieczeństwa Belgji powinno być celem dyplomacji belgijskiej. Rząd będzie się starał o doprowadzenie do konwencji rozbrojeniowej przy maksymalnej gwarancji. Belgja może liczyć nietylko na pomoc Francji, która nigdy jej jeszcze pomocy nie odmówiła, lecz i na pomoc Anglji i Włoch.

Opinja publiczna Francji, oraz koła polityczne wykazują zaniepokojenie z powodu powyższej mowy premjera belgijskiego.

Oświadczenie

WARSZAWA, 8. 3. (PAT). Dziś popołudniu odbyła się konferencja prasowa, na której przew. handlowej delegacji angielskiej Ramsden wypowiedział szereg uwag. Mówca zaznaczył, że delegacja przedstawicieli najważniejszych gałęzi przemysłu brytyjskiego, która przybyła do Polski, ma za zadanie przedyskutować z przedstawicielami przemysłu polskiego szczegółowy program przyszłej współpracy. Wszystkie te konferencje, jakie odbędą się w poszczególnych ośrodkach przemysłowych mają na celu dokładne przygotowanie gruntu do rokowań o układ handlowy, które rozpoczną się niebawem w Londynie.

—:o:—

Oburzający czyn

Lwów, 9 marca.

(t.) Onegdaj liczni przechodnie byli świadkami oburzającej sceny na ul. Szeptyckich. Oto pan Roman Hasman, z zawodu monter, wybrał się na spacer ze swym psem. W czasie przechadzki pies p. H. rzucił się na rasowego „dobermana", własność pp. Pieniążków. Monter — rzekomo w obronie swego psa — kopnął dobermana tak silnie, że ten zginął na miejscu. Tylko szybka ucieczka ocaliła pana montera od samosądu oburzonej publiczności.

Całą sprawą zajęło się Towarzystwo Ochrony Zwierząt, a właściciele zabitego psa oddali sprawę na drogę sądową.

Ubezpieczenia pracowników rolnych

Wedle ustawodawstwa, dotyczącego ubezpieczeń społecznych pracownicy rolni (umysłowi i robotnicy) nie mają być ubezpieczeni na wypadek choroby, a zamiast tego mają prawo do pomocy leczniczej, udzielanej przez pracodawców rolnych.

Pracownicy rolni zatrudnieni na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego w gospodarstwach o obszarach poniżej 30 ha. nie są ubezpieczeni na wypadek choroby, a także nie mają prawa do pomocy leczniczej ze strony pracodawcy.

Robotnicy rolni nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w ubezpieczeniu emerytalnem (robotnicze) z wyjątkiem woj. poznańskiego i pomorskiego, w których pozostaje nadal w mocy ubezpieczenie inwalidzkie robotników rolnych.

Pracownicy umysłowi i rolni podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, oraz obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Pracownicy rolni (umysłowi i robotnicy) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków na całym obszarze Rzplitej, z tem zastrzeżeniem, że na obszarze b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru austrjackiego w gospodarstwach o obszarach poniżej 30 ha. obowiązek ubezpieczenia od wypadków został odroczony.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstaje głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Sztuczne środki nasenne nie działają na dłużej, a wywołują otępienie i zanik wrażliwości nerwów.

Tylko zioła Magistra Wolskiego „Pasiverosa" zawierają „Kwiat Męki Pańskiej" („Passiflora i idealnie łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (nerwicę serca, bóle głowy, histerję(, oraz sprowadzają krzepiący sen, identyczny ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa", do nabycia w aptekach, drogerjach (skład apt.), lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie. 2147

OD 100 ZŁOTYCH
Bez paszportów zagranicznych i wiz

Wycieczka Wielkanocna do Danji okrętem „Pułaski"
OD 31 MARCA DO 4 KWIETNIA B. R.
Sprzedaż biletów w Linji Gdynia-Ameryka we Lwowie, ul. Na Błonie Nr. 2. 232

Urywki z dnia

Obrażony kalumniator

W „Słowie" wileńskiem ukazał się ostry artykuł posła Mackiewicza wymierzony przeciw pos. Zwierzyńskiemu (Klub Narodowy). Równocześnie niemal napadł sanacyjny „Kurjer Poranny" na posła Z. Sprawa oparła się o Sąd Marszałkowski, który — jak to z niżej podanego jego wyroku wynika — w zupełności posła Zwierzyńskiego zrehabilitował.

Oto orzeczenie sądu odnośnie do p. Zwierzyńskiego:

„Sąd Marszałkowski wykazał wiele okoliczności, na które pos. Mackiewicz w swoim artykule, pisanym pod wrażeniem świeżo zapadłego wyroku Sądu Okręgowego, niedostatecznie zwrócił uwagę.

Sąd uznaje, że sąsiedztwo „Dziennika Wilańskiego" pisma o tendencjach wybitnie katolickiego i antysemickiego z zajazdem Frydmana, nadużywanego przezań na schadzki, stosownem nie było i mogło wywoływać w wielu kołach krytykę i reakcję.

Ale, na podstawie przeprowadzonej rozprawy, **Sąd Honorowy nie może uważać za rzecz udowodnioną**, jakoby zarząd posesji przy ul. Mostowej Nr. 1. nic nie robił w kierunku eksmitowania Frydmana, jakoby w tej sprawie kierował się przedewszystkiem względami na korzyści materjalne. Pewne fakty, wykazane w rozprawie, **obydwu tym zarzutom przeczą.**

Skoro opinja publiczna w Wilnie na stosunki w zajeździe Frydmana silniej nie reagowała, skoro eksmitowanie Frydmana, objętego ustawą o ochronie lokatorów, **nie było rzeczą ani zbyt prostą ani zbyt łatwą** i skoro pos. Zwierzyński, zdobywszy w wyroku Sądu Okręgowego podstawę prawną do procesu o eksmisję, ten **proces przeprowadził i Frydmana wyeksmitował**, trudno jest winić w sposób szczególniejszy właśnie posła Zwierzyńskiego za stosunki w zajeździe Frydmana.

Sąd Honorowy wyraża przekonanie, że zachowanie pos. Zwierzyńskiego w sprawie dzierżawy Frydmana **nie kolidowało z wysokiem stanowiskiem społecznem, jakie pos. Zwierzyński zajmował w Wilnie i Stronnictwie Narodowem.**"

Orzeczenie to podpisał ksiądz Szydelski, jako superarbiter, oraz poseł książę Czetwertyński i wicemarszałek dr. Polakiewicz, jako arbitrzy.

A teraz deklaracja Sądu w sprawie artykułu w „Kurjerze Porannym":

„Sąd Honorowy Marszałkowski w sprawie naruszenia czci między pos. Zwierzyńskim a pos. Mackiewiczem stwierdza, że artykuł w „Kurjerze Porannym" z dn. 3. 3. 1934, Nr. 62, str. 3 i 4, zatytułowany „Warszawskie echa wileńskiej brzydkiej sprawy". Sprawa domu schadzek w posesji pos. Zwierzyńskiego przed Sądem Marszałkowskim", podaje przebieg rzeczy z rozprawy w wielu punktach **nieściśle i niezgodnie z istotnym przebiegiem.**

Artykuł cały jest pisany z wyraźną tendencją, aby jaknajbardziej w opinji publicznej poniżyć osobę pos. Zwierzyńskiego. Artykuł zgóry przesądza sprawę i wypowiada sąd, zapominając, że wydanie tego sądu należy właśnie do Sądu Honorowego.

Ogłaszanie tego rodzaju artykułów w podobnych okolicznościach w interesie właśnie Sądu Honorowego **musi być potępione jako wysoce niewłaściwe.**"

Ten piętnujący kalumnie słuszny wyrok do żywego rozjuszył zawodowego kalumniatora, pana Wojciecha Stpiczyńskiego, który też z miejsca na łamach swego „Kurjera Porannego" na Sąd napadł. Czytamy więc w tym artykule, zatytułowanym „Ciężki błąd Sądu Sejmowego:

„długotrwałe poczucie bezpieczeństwa i ograniczonego zainteresowania sejmem w społeczeństwie, wydaje się powodować łatwość **zapominania przez sąd sejmowy o jego rzeczywistych zadaniach** i sprzyjać pogrążaniu się przezeń w **formalistyce** procedury w adwokackich **figlach** logistycznych, słowem w zewnętrznej stronie rozpatrywanej sprawy, przy dość indyferentnym stosunku do jej merytorycznej, moralnej głębi."

Aby zaś nie było wątpliwości o jaki mu mianowicie sąd chodzi, dodaje:

„Mamy tu na myśli środowe orzeczenie sądu w sprawie pomiędzy posłami St. Mackiewiczem i Zwierzyńskim z Wilna".

Poczem — mimo orzeczenia Sądu — znowu powtarza swoje kalumnje, przepiatając je atakowaniem wyroku:

„sąd sejmowy wdał się w nader „subtelne" rozważania czy p. Zwierzyński miał ochotę wyeksmitować ze swego domu instytucję swego żydowskiego sublokatora, czy też nie miał. Ponieważ doszedł do wniosku, że owszem, chciał — no bo i jakże mógł nie chcieć, gdy sprawa nabrała fatalnego, skandalicznego rozgłosu — przeto **wystylizował arcyzdumiewającą konkluzję**, w której dość **mętnie** usprawiedliwia pos. Mackiewicza z grzechu targnięcia się na honor p. Zwierzyńskiego, potępia „Kurjer Poranny" za śmiałość zrelacjonowania toczącego się przed obliczem tego sądu przewodu i zwraca honor p. Zwierzyńskiemu, jako zajmującemu „wysokie stanowisko" w Stronnictwie Narodowem".

I z właściwym mu cynizmem oświadcza:

„Co do nas, z lekkiem sercem zniesiemy ciężar tego potępienia".

Poczem ten sanacyjny djabeł ubiera się w ornat załgania i ogonem swego artykułu dzwoni:

„Dokonano jednego z najnierozważniejszych aktów, jakie wyszły z łona starszego pokolenia wobec pokolenia młodego. Nie uszanowano wspaniałego pędu tego pokolenia ku poszukiwaniu ideału etycznego życia, pędu sygnalizującego okres wielkiego odrodzenia ludzkości, a przynajmniej naszego narodu u źródeł aspiracji ducha".

Stpiczyński, człowiek któryby sobie mógł skazującymi wyrokami sądowemi gabinet redaktorski wytapetować, poucza, grozi, oburza się i pisze o etyce.

To już nawet — nawet jeśli o niego chodzi — zadaleko posunięta bezczelność.

DAJ GROSZ NA LOPP.

Żydzi na Targi w Poznaniu

„Moment" wskazuje, że w związku z oczekiwanem porozumieniem gospodarczem polsko-niemieckiem, Niemcy przygotowują się do masowego udziału w Targach poznańskich, poczem pisze:

„— Jest bardzo ważne, aby polski przemysł był należycie reprezentowany na tych Targach, w przeciwnym bowiem razie może ustalić się opinja, że jesteśmy bezwzględnie skazani na wwóz wyrobów niemieckich".

Targi poznańskie

„— winny stanowić taką encyklopedję handlową, w której każdy kupiec polski winien ściśle wiedzieć, co on może otrzymać w kraju, a co musi sprowadzać z zagranicy".

Oznacza to, że

„— winniśmy bronić naszego przemysłu nie sprowadzając towaru z zagranicy o ile mamy możność otrzymać go w kraju".

Można łatwo domyśleć się, że jest to pouczenie pod adresem przemysłowców i kupców Żydów, aby wzięli masowy udział w Targach poznańskich, iżby w ten sposób wyzyskali tę sposobność do usadowienia się na rynku poznańskim i pomorskim.

—o—

Panie kupują najpiękniejsze **PŁASZCZE, KOSTJUMY, SUKNIE, BLUZKI** i t. p. u znanej **firmy: JAKÓB POSAMENT** Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a)

KS. TOMASZ MARSZAŁEK 3)

Dlaczego Sienkiewicza niektórzy bojkotują?

A dalej... Czyż niema w Polsce dziś obywateli co przeciw własnej Ojczyźnie służą wrogom za pieniądze, brane od obcych agentur? Są komuniści, mniejszości i in.

Gdy się porówna mocnych i wpływowych ludzi ostatnich czasów z Wiśniowieckim — to mimowoli Wiśniowieckiemu daje się pierwszeństwo. On bowiem, mimo pychy królewięcia, jest wodzem nietylko wielkim, ale i szanującym prawo. On rycerzem ducha...

Ale tego zagadnienia tutaj dalej analizować nie chcę, ani zastanawiać się nad moralnemi skutkami powojennych wydarzeń w Polsce. Wyrok sprawiedliwy wyda historja...

Sytuacja obecna w Polsce jest taka, że można od niej zastosować słowa: „Polskę okrawają teraz nietylko zewnątrz wrogie nożyce, ale ona zaczyna się rozpadać i psuć wewnętrznie". (Wiry II. 209).

Niestety należymy do „rodzaju ludzi, którym dla jakiejś idei lub jakiegoś uczucia łatwiej zginąć, niż dla nich żyć i wytrwać, bo my od wieków folgowaliśmy drugim, a przedewszystkiem sobie". (Wiry II. 229).

I stądto płynie ten rozdźwięk smutny między zasadami, a czynami, stąd żądza używania wbrew zasadom etyki (boyszewizm), stąd ludzie... „bez dogmatu", bez wiary, ludzie pozujący, wsparci o blagę i niby wielkie słówka.

Gdy się porównuje czasy z Trylogji z dzisiejszemi— to pod pewnemi względami dziś jest o wiele gorzej, niż było wtedy. Polska ówczesna była potęgą w Europie; wewnętrznie i duchowo miała kapitał duży ze złotego wieku XVI. Była wprawdzie zniszczona licznemi i ustawicznemi wojnami, ale zniszczenie to, chociaż ogromne, nie było tak wielkiem, jak zniszczenie ziem naszych podczas ostatniej wojny, gdy rozmaite armje wraże na polskiej ziemi latami całymi stały i eksploatowały wszystko, co się dało. Polska ówczesna nie znała wtedy kryzysów, ani bezrobocia, ani emigracji... Zboże wyprodukowane w kraju miało rynki zbytu i przez pośrednictwo wyzyskującego Gdańska dawało zyski... Sąsiedzi Polski byli słabi. Prusy małe. Rzesza niemiecka rozdrobniona. Rosja nie taka potężna... Dziś Polska znajduje się w kleszczach politycznych, mając ze wschodu i zachodu potężnych dwóch odwiecznych wrogów, jako sąsiadów... A moralnie? Polska ówczesna stała o wiele potężniej i silniej, bo stała na fundamencie wiary i chrześcijańskich zasad. I mimo „nowinek" reformacyjnych, mimo rozmaitych sekt — ogólny światopogląd chrześcijański był zachowany. Na nim, jak na fundamencie, budowano wszystko. I to też uwypuklił Sienkiewicz w „Potopie"... Gdy Wrzeszczowicz, Czech w służbie szwedzkiej, z pogardą mówił baronowi Lisoli o Polsce i Polakach, gdy wyłuszczał bardzo trafnie ich lekkomyślność i błędy, doszedł w swem rozumowaniu do przekonania, że naród ten zginąć musi, bo mu nic już nie pozostało... Ale się pomylił. Zostało mu jeszcze to, o czem Kmicic usłyszał w kazaniu Ks. Paulina na Jasnej Górze... Została cześć dla Najświętszej Panny... I oto ta cześć dla Marji — staje się głównym powodem otrząśnięcia się i odrodzenia narodu... Zapał, miłość Ojczyzny, gotowość walki i inne cnoty wyrosły z tego kultu... Polska odżyła... odrodziła się...

A dziś?... Smutne czasy bardzo. Celowo i z rozmysłem ten tylowiekowy fundament się niszczy... i w życiu prywatnem i publicznem... Wiara ma wrogów jawnych, którzy dążą do jej zniszczenia i podkopują ją na każdym kroku... Obojętność, indeferentyzm religijny, zmaterjalizowanie do ostatecznych granic... Państwo ma być wszystkiem... Jego dyrektywie ma być poddane wszystko, nawet wiara i religja... One mają być środkiem do osiągnięcia celów państwowych... Do tego dąży obecne tak silnie reklamowane wychowanie państwowe, dążenie do rozbicia rodziny przez wprowadzenie rozwodów i cywilnych ślubów, szkoły bezwyznaniowe, walka przeciw konkordatowi, cichy „Kulturkampf", dążenie do rozdziału Kościoła od państwa, popieranie sekt różnego gatunku, brutalna siła fizyczna, deptanie praw przez tych, co je winni najbardziej szanować i t. d. Wiatr od wschodu wieje... Naśladuje się sąsiada ze wschodu, sąsiada, który w tak brutalny i bestjalski sposób wyniszczył „carów ziemskich", a po ich zamordowaniu zniszczył cerkiew prawosławną, rozbił Kościół katolicki, popełnił i popełnia tyle wyszukanych tortur na przedstawicielach religji. Do nas wiatr od wschodu wiejący znosi te nasiona i one przyjmują się pod opieką troskliwą, by wydać owoce podobne, jak u bolszewików... U nas zatraca się dziś poczucie i zrozumienie tego, co jest celem ostatecznym człowieka na ziemi... Zapomina się o tem, że państwo powinno się opierać na nieśmiertelnych boskich prawach i do nich dostosować formy ustroju i praw uchwalanych... Ale nawet tych kilka słów Konstytucji, zaczynającej się „W Imię Boga Wszechmogącego" i zapewniającej religji katolickiej przodujące stanowisko w państwie zostało usunięte. W projekcie na stałych członków nowego Senatu „zabrakło" miejsca dla przedstawicieli Kościoła...

A wszystko to dlatego, że Religję, a zwłaszcza Katolicyzm, traktuje się jako coś, co dawniej mogło mieć wartość i ją miało, ale dziś to przeżytek... To jakaś pamiątka, przypominająca dawną, świetną nawet przeszłość, ale dziś, w czasach postępu i techniki, to rzecz nie mogąca mieć realnej wartości i praktycznego zastosowania...

Czy jednak tak jest naprawdę?

I na to daje Sienkiewicz odpowiedź wystarczającą... Daje ją w swoich wszystkich dziełach, a specjalnie w „Quo Vadis?" Dzieło to, przepiękne w swej formie i treści, tłumaczone na obce języki i czytane w całym świecie. W niem chrześcijaństwo przedstawione w całej swej istocie. Wiara w Ukrzyżowanego jest tą wielką siłą, która wzmacnia podczas mąk tysiące męczenników... Ich krew przelana, jest posiewem nowych wyznawców... Ta wiara głęboka, to wcielanie w życie idei Baranka, ten pogański zepsuty do gruntu Rzym, ze swem wyuzdaniem jako tłem, to zwycięstwo prawdy — przemawia do duszy czytelnika tak mocno, że ten czuje się dumnym z tego, że do wyznawców tej wiary należy. Postacie powieści wszystkie jak z marmuru wykute, od Piotra i Pawła począwszy, poprzez Ligję i Winicjusza, Petroniusza i innych... One odtwarzają stan ówczesny tak pięknie, że przy czytaniu zapomina się o teraźniejszości a myśl przenosi się do tych zamierzchłych, dawnych czasów, kiedy to gorczyczne ziarno Ewangelji dopiero zaczęło się rozrastać i potężnieć.

Ta ewangeliczna nauka o Chrystusie Ukrzyżowanym, która dla pogan była „zgorszeniem i głupstwem", stawia czoło potędze rzymskiej... I nie mając ani pieniędzy, ani wojska, ani nic, co potrzebne do utrzymania ziem-

Bankructwo eksperymentów sowieckich

w dziedzinie życia małżeńskiego

Katolicka Agencja Prasowa donosi: Smutny obraz stosunków, jakie powstały w Rosji w wyniku bolszewickiej reformy małżeństwa, niejednokrotnie w ciągu ostatnich lat znajdował odźwierciedlenie nawet w prasie sowieckiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że katastrofalne rezultaty dotychczasowej taktyki skłoniły miarodajne czynniki sowieckie do ogłoszenia odmiennych haseł i nawrotu do wyszydzanych jeszcze niedawno „burżuazyjnych" zasad moralności seksualnej. Inaczej wynurzenia pewnych przedstawicieli świata komunistycznego byłyby wręcz niezrozumiałe. Czemże bowiem, jak nie przyznaniem się do bezskutecznych a tragicznych błądzeń poomacku jest poniższy wywiad, jakiego korespondentowi amerykańskiemu, Eugenjuszowi Lyons'owi, udzielił przywódca wielkiej organizacji młodzieży, liczącej pięć miljonów członków, Kosiarow?

„Występujemy — mówił Kosiarow — przeciwko wszelkim nieustabilizowanym stosunkom seksualnym i przeciwko nieusprawiedliwionemu spędzaniu płodu. Jesteśmy zwolennikami poważnych małżeństw i wielkich rodzin. Krótko mówiąc, życzymy sobie, by nowa generacja była zdrowa fizycznie i moralnie". O stosunkach obyczajowych w Rosji sowieckiej rozpowszechniano wiele niedorzeczności, w każdym razie „prawdą jest, że powszechny wstrząs, jaki w epoce rewolucyjnej jest nie do uniknięcia, w latach, które są już poza nami, doprowadził do pewnych teoryj ekstremistycznych i do odpowiedniego wcielania ich w życie. To była naturalna i, być może, zdrowa reakcja przeciwko przeszkodom i niesprawiedliwościom starego porządku rzeczy. Ale z pewnością nie był to właściwy obraz naszego komunistycznego ideału; to było zbyt anarchiczne. Zresztą nigdy nie odpowiadało to poglądom szerokich mas ludności. Wówczas jednak wszystko, co trąciło kapitalistyczną przeszłością i burżuazyjnem, zachodniem pochodzeniem, było przez naszą młodzież znienawidzone. Nie brakło przecież ludzi, którzy wogóle zgóry patrzyli na kulturę. Ale ten okres anarchistyczny już się skończył".

Wprowadzenie nowej moralności jest rzeczą o wiele trudniejszą, niż realizacja planu ekonomicznego. To też Kosiarow raczej wypowiada życzenie, niż stwierdza rzeczywistość, gdy mówi dalej: „Nasi młodzieńcy i dziewczęta wiedzą, że muszą być najbardziej wyrobioną generacją, jaką świat widział kiedykolwiek. Nasz porządek socjalistyczny daje im wszelką możliwość w tym względzie. Musimy posiąść panowanie nad sobą, zorganizowane życie osobiste i ofiarność wobec naszych towarzyszów... Chcemy mocnych, trwałych rodzin... Im silniejsza i bardziej zharmonizowana jest rodzina, tem większą korzyść przynosi ogółowi. U nas zatem doskonała rodzina będzie brała doskonały udział w życiu społeczeństwa. Rodzina musi być ugruntowana na zasadzie obustronnej miłości, poważania i rzeczywistej przyjaźni, a nie jak w krajach kapitalistycznych na podstawie ekonomicznej zależności. Każda rodzina w naszym kraju, o ile jest zdrowa i dopasowana pod względem fizycznym i moralnym, dodaje mocnej i lepszej substancji ludzkiej temu nowemu społeczeństwu, nad którem pracujemy".

Czy takie hasła w ustach przedstawiciela komunizmu po 16 latach eksperymentowania nie są przyznaniem się do bankructwa i mimowolnym hołdem dla zasad, które u nas zwalczają z taką zaciekłością wolnomyśliciele i różni zwolennicy „życia świadomego"?

—:o:—

Sukces Labour Party

LONDYN, 9. 3. (PAT). Wczorajsze wybory do Rady Miejskiej w Londynie zakończyły się wielkiem zwycięstwem Labour Party. Według dotychczas znanych wyników wybrano 61 labourzystów i 37 konserwatystów. Liberałowie ponieśli porażkę. Prawdopodobnie w nowej radzie miejskiej labourzyści będą posiadali do 75 mandatów, rozporządzać więc będą absolutną większością.

Dotychczasowa rada miejska składała się z 83 radnych konserwatystów, 35 labourzystów i 6 liberałów.

Odkrycie obrazu Rafaela

PARYŻ, 9. 3. (PAT). Ekspert włoski Roberto Loughi, badając zapomocą promieni Rentgena obraz z galerji Borghese w Rzymie, przedstawiający kobietę, podobną do Mony Lizy odkrył, że obraz ten wyszedł z pod pędzla Rafaela i został następnie „wyretuszowany" przez nieznanego malarza. Obraz przywrócono do pierwotnej postaci.

—o—

W dni słotne i mroźne tylko
KREM NIVEA
Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60
Polski produkt fabryki PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu
409

Tyfus plamisty na terenie

woj. tarnopolskiego

(t.) Donoszą nam z Tarnopola: Na terenie Województwa zanotowano w czasie od 7 stycznia do 3 lutego b. r. 20 wypadków tyfusu plamistego z 1 wypadkiem śmiertelnym. Władze sanitarne czynią wysiłki, aby nie dopuścić do rozwleczenia choroby. Zastosowano w zagrożonych gminach masowe kąpiele w specjalnych wozach dezynfekcyjnych.

W tym samym okresie czasu wypadków duru brzusznego zanotowano 19 z 1 wypadkiem śmiertelnym.

—:o:—

Fałszerze legitymacyj studenckich

Lwów, 10 marca.

(s.) Cóż robić? Należało zdobyć jakąś pozycję społeczną. Tak sobie powiedzieli karany kilkakrotnie kotlarz z zawodu Jan Daszkowski i szofer Tadeusz Kurtycz i dnia jednego udali się na uniwersytet lwowski. Tam zdobyli dwa blankiety dowodów osobistych, nalepili swoje fotografje, wypełnili je nazwiskami: Józef Błaszkowski i Tadeusz Zawadowski, podrobili podpisy dziekanów, użyli 10 groszówkę jako pieczęć — i stali się akademikami.

Tymi dokumentami posługiwali się przez listopad i grudzień zeszłego roku, aż wreszcie wpadli w ręce policji, która u Daszkowskiego znalazła ponadto indeks akademika Stanisława Czekaja, pochodzący z r. 1932, a u Kurtycza płaszcz akademika Maruszewskiego, wyłudzony od tegoż pod płaszczykiem nędzy akademickiej.

Pan prok. Cygan odmalował dokładnie oblicze obu „akademików", a p. r. Niementowski skazał Jana Daszkowskiego na 4 miesięcy więzienia bezwzględnego jako osobnika już karanego, zaś Kurtycza skazał na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Kurtycza bronił adw. dr. Eckstein.

Może w maju, może w grudniu...

Powrót Habsburgów do Austrji narazie nieaktualny

WIEDEŃ, 9. 3. (PAT). „Neue Fr. Presse" podaje w depeszy z Budapesztu informacje o 2-dniowym zjeździe legitymistów węgierskich i austrjackich. Jako delegat b. ces. Zyty przybył na zjazd wychowawca arcyks. Ottona hr. Degenfeld. Większość uczestników konferencji stwierdziła, że sprawa restauracji Habsburgów przyjęła pomyślniejszy obrót w ostatnich czasach. Konferencja starała się ustalić linie wytyczne propagandy w Austrji i na Węgrzech. Punktem kulminacyjnym ma być przewiezienie zwłok b. ces. Karola do Wiednia.

W ostatecznym wyniku obrad stwierdzono, że powrót Habsburgów do Austrji jest obecnie nieaktualny i że o wznowieniu cesarstwa w Austrji narazie niema mowy.

Śmierć od kuli zamachowca

za ujawnienie skandalicznej afery

TOKIO, 9. 3. (PAT). W Kamakura koło Jokohamy dokonano zamachu rewolwerowego na Sandżi Muto, jednego z wybitnych przedstawicieli wielkiego przemysłu. W stanie b. poważnym odwieziono go do szpitala. Jedna z kul zabiła jego służącego, który go chciał zasłonić przed strzałami napastnika.

Sprawca, jak się okazało młody człowiek, którego dotychczas nie zidentyfikowano, popełnił samobójstwo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, podłoże zbrodni było polityczne. Sandżi Muto ostatnio przyczynił się do ujawnienia skandalicznej afery w związku z fuzją w japońskim przemyśle stalowym.

Wystawa zabytków starorzymskich

RZYM, 9. 3. (PAT). Przygotowania do wystawy zabytków starorzymskich, która zostanie otwarta we wrześniu w Rzymie, prowadzone są z wielką energją.

Ze sprawozdania sen. Gigliotti przedstawionego Mussoliniemu dowiadujemy się, że rozszerzono znacznie dział rekonstrukcyj plastycznych, codziennie zwiększają się także zbiory posągów, kopij, zabytków wypożyczonych z muzeów włoskich i znaczniejszych muzeów zagranicznych. M. in. wykonuje się reprodukcje galwano - plastyczne srebrnych przedmiotów, stanowiących skarb Hildensheim w Berlinie i rzadkich zabytków z British Museum. Pozatem wystawa zawierać będzie m. in. kopje malowideł ściennych z katakumb rzymskich.

---

skich królestw, ta nauka Chrystusa, którego Królestwo nie jest z tego świata — po mękach i cierpieniach zwycięża... Runął i „minął Nero, jak mija wicher, burza, pożar, wojna lub mór, a bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu"...

A dziś? Czyż „Quo Vadis?" nie przemawia i do nas tym językiem wiary, miłości i nadziei? Tak. Prawdziwe szczęście płynie i dzisiaj z Krzyża. Tam źródło siły i ostateczny cel człowieka, narodu i całej ludzkości... Christus regnat... Oby czytanie tej przecudnej przeszłości było stale pobudką do służenia Temu, który za zbawienie świata życie swe położył!

I zaślepiony niewiarą, po przeczytaniu „Quo Vadis", ocknie się... a patrząc na rzeczywistość dzisiejszą i porównując tę siłę żywotną chrześcijaństwa, to opieranie się Piotrowej łodzi bałwanom i falom, co w nią w ubiegłych wiekach i dzisiaj biły i biją — nie może wyprowadzić innego logicznego wniosku, jak ten, że Królestwo Chrystusowe, Kościół, jest nie tworem ludzkim, lecz instytucją Bożą, której bramy nawet piekielne nie przemogą... tyle wieków istnieje, tyle walk przebył, tyle wewnętrznych wrogów: herezji i szyzm, tyle prześladowań aż do dnia dzisiejszego cierpiąc dla sprawiedliwości — i nie upadł... ale owszem króluje... I choć tracił wielu swych wyznawców i traci ich dziś, jednak i zyskuje... rozszerza się... i nawet w dzisiejszych pogańskich czasach wpływ jego i siła duchowa działa i na tych nawet, co z dala od Kościoła, albo w walce przeciw niemu...

Dla ludzi „bez dogmatu", dla ludzi błądzących bez pochodni wiary we wirach tego świata — Sienkiewicz jest tym, który u nich ukrytą pod popiołem niewiary iskrę rozdmuchuje w lampkę wiary... Byle tylko chcieli się do niej zbliżyć...

Sienkiewicz jest dziś czytany i będzie czytywany zawsze... mimo, że przeciw niemu występuje zwarta kohorta zwolenników laicyzacji życia... Urok jego powieści porusza duszę, uczucie i zmusza nietylko do podziwiania, kochania, ale i do naśladowania szlachetnych jego bohaterów.

On wstrząsnął duszą narodu, on chronił ducha polskiego od rozkładu, on był mu przewodnikiem... On wpoił narodowi przekonanie głębokie, że panowanie złego jest przemijającem, że po chwilowej męce i klęsce — zabłyśnie dla uciśnionych i cierpiących pociecha i ukojenie...

Oby i dziś tak się u nas stało! Oby te upiorne, a rewolucyjnemi przejęte dążeniami osoby przejrzały i zrozumiały, że dla Polski nie z rosyjskiego wschodu „Lux", lecz z krzyża Chrystusowego i Jego nauki! Niech sobie M. S. Z. utrzymuje kurtuazyjne poprawne stosunki ze Sowietami, ale przyjacielskie obcowanie i zaprzyjaźnianie się z bolszewikami naszych lotników, wojskowych, artystów, dziennikarzy, kupców i młodzieży — to wszystko przekracza granice rezerwy rozumnej i winno być stanowczo zaniechane... bo stamtąd idzie zło, zło wielkie, którego nie chcą widzieć, czy nie widzą nawiązujący te stosunki... Tak jak dawna carska Rosja chciała uprawosławić i zrusyfikować wszystko co nie było rosyjskiem, tak i obecna polityka Sowietów, stara się zbolszewizować to, co nie jest bolszewickie, skomunizować to, co nosi jeszcze cechy indywidualnej twórczości lub posiadania, obezbożyć to wszystko, co jeszcze z Bogiem trzyma, ducha wtłoczyć w materję i wkopać go tam na zawsze...

Niech pisma Sienkiewicza (w Rosji zakazane), będą dla nas dalej tym drogowskazem prowadzącym naród do świetlanej, sprawiedliwej i etycznie chrześcijańskiej przyszłości.

(KONIEC)

Co w oczach sanacji jest moralne, a co nie?

Przeciw dalszemu pogorszeniu praw ubezpieczonych

WARSZAWA, 9. 3 (Tel. wł. G.). Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Sejmu po referacie pos. **Brakowskiego** z BB. uchwalono bez dyskusji ustawę o izbach lekarskich. Zkolei posłanka **Waśniewska** z BB. referowała nowelę do dekretu Prezydenta Rzpl. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Nowela zawiera znaczne pogorszenie praw ubezpieczonych, co wytykał pos. **Reger** z PPS, wskazując, że przedtem płaciło się w razie dobrowolnego ubezpieczenia normalną składkę, a teraz o 25 proc. więcej. Według noweli niepłacenie składki przez 6 miesięcy powoduje utratę praw do dalszego ubezpieczenia. Dotąd było nie 6, lecz 12 miesięcy.

Za rzecz niemoralną uważa się, jeżeli ktoś pobiera rentę starczą, a jest jeszcze zdolny do pracy i pracuje. A przecież renta starcza nie jest pobierana z funduszów publicznych, lecz z emerytalnych, na które ubezpieczony przez całe życie płaci.

Prof. Ehrenkreutz z Wilna posiada aż 12 różnych źródeł dochodu, ale jeżeli 65-letni człowiek otrzymuje rentę, a poza tem drobny jakiś zarobek, to uważa się to za niemoralne.

Dotychczas odprawa wynosiła jednoroczne pobory. To się znowu pogarsza i powiada, że kto należał do ubezpieczenia przez 6 miesięcy ,dostaje 2-miesięczną odprawę, za każdych dalszych 6 miesięcy dodatkowo jednomiesięczną odprawę, t. zn., że ażeby jednoroczną odprawę otrzymać, trzeba być ubezpieczonym aż przez 66 miesięcy.

W głosowaniu przyjęto nowelę w drugiem i trzeciem czytaniu

Następnie załatwiono krótko poprawki Senatu do ustawy o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej oraz nowelę do ustawy o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego. Wpłynął **wniosek nagły Klubu Ukraińskiego** o przyjście z pomocą ludności powiatów górskich. Marszałek zapowiedział postawienie tego wniosku na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 11 przedpoł. Izba upoważniła marszałka do ułożenia porządku dziennego tego posiedzenia. Niezawodnie znajdzie się w nim projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Elastyczne postanowienia projektu ustawy,

zabraniającej wyzyskiwania mandatów parlamentarnych dla osobistych korzyści

WARSZAWA 9. 3. (tel. wł. G) Sejmowa komisja konstytucyjna odbyła dziś posiedzenie, na którem rozpatrywała wniosek Klubu Narodowego w sprawie wykonywania art. 22 Konstytucji, zabraniającego wyzyskiwania mandatów poselskich i senatorskich dla osobistych korzyści.

Pos. **Jeszke** z BB referował redakcję, jaką wniosek otrzymał w podkomisji. Zaznaczyć należy, że nowa redakcja wniosku zniekształciła intencje Klubu Narodowego, który mówił wyraźnie o korzyściach materjalnych. Tymczasem pos. Jeszke stanął na stanowisku, że względy moralne ważniejsze są od materjalnych, rozszerzył mocno projekt i

uczynił go tak elastycznym, że zachodzi obawa, iż obecnie wszystko uzależniane będzie od wykonania ustawy. Ponadto Klubowi Narodowemu chodziło o wyraźny przepis, że poseł i senator przed objęciem mandatu muszą złożyć deklarację iż nie mają żadnych stosunków z rządem któreby kolidowały z przepisami tej ustawy. Taką deklarację złożyć też musi rząd.

Przepis taki napotkał na silny sprzeciw sanacji.

W dyskusji zabrał głos pos. **Komarnicki** z Klubu Narodowego żądając, ażeby ustawa nie ograniczała się do platonicznych żądań i teoretycznych zakazów, gdyż w ciągu ostatnich lat zdarzały się rozmaite wątpliwe sytuacje i sprawy takie nigdy nie były kierowane przez marszałka Sejmu do sądu marszałkowskiego Dlatego mówca proponuje, ażeby

inicjatywę w sprawie o naruszenie art. 22 Konstytucji przyznać także dodatkowo 1/4 ustawowej liczbie posłów. Jest to konieczne zwłaszcza wobec tego, że obecny marszałek Sejmu uważa się nie za marszałka całego Sejmu, lecz za marszałka większości. Z tych względów kontrola jego nad wykonywaniem ustawy będzie nie wystarczająca

Wreszcie pos. Komarnicki uważa za konieczne, ażeby w ciągu 30 dni od wejścia w życie ustawy każdy poseł i senator złożył pisemne zeznanie o ewentualnych stosunkach zachodzących między nim, a rządem, względnie o nieistnieniu takich stosunków.

Po przemówieniu pos. **Podoskiego** z BB obrady zostały odroczone do przyszłego tygodnia. Wprawdzie wbrew chwilowym przypuszczeniom sesja jeszcze jutro się nie skończy, ale nastąpić to ma w pierwszych dniach następnego tygodnia. Wobec tego wątpliwem jest, ażeby powyższa ustawa doczekała się obecnie uchwalenia.

Polsko-angielskie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA, 9. 3. (PAT). Merytoryczne rozmowy delegatów brytyjskich z przedstawicielami polskich organizacyj gospodarczych toczą się w dalszym ciągu. Część delegatów brytyjskich opuściła Warszawę celem kontynuowania rozmów w odpowiednich ośrodkach przemysłowych. I tak członkowie sekcji włókienniczej udali się do Łodzi, interesujący się stalą i żelazem do Katowic. W Gdyni odbywają się rozmowy polsko - angielskie na temat importu śledzi. W sobotę grupa delegatów brytyjskich, zainteresowanych w fabrykacji maszyn rolniczych udaje się do Poznania.

DZISIEJSZA POGODA

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m.: W dalszym ciągu pogodnie o zachmurzeniu zmiennem. Miejscami możliwe przelotne opady. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry zachodnie.

—:o:—

Statystyka ofiar rozruchów lutowych w Paryżu

PARYŻ, 9. 3. (PAT). Przewodniczący parlamentarnej komisji śledczej dla wyjaśnienia wypadków lutowych podał do wiadomości członków komisji, że dotychczasowe dane o ofiarach rozruchów z 6 lutego wykazują, iż liczba zabitych cywilnych wynosiła 17 osób, a zabitych wojskowych 1 osobę. Rannych cywilnych było 627, nadto 969 policjantów i 695 żołnierzy.

Wśród ciężko rannych, którzy musieli leczyć się w szpitalach znajdowało się 208 osób cywilnych i 92 agentów policyjnych.

Prace nad realizacją dźwiękowego filmu naukowego

Największy specjalista sowiecki w dziedzinie chorób serca, prof. Zielenin wraz z dr. Sucharzewskim i operatorem filmowym Karmem pracują nad stworzeniem dźwiękowego filmu naukowego na temat „Fizjologja i patologja krwiobiegu".

Na taśmie filmowej będą zarejestrowane najdrobniejsze funkcje serca. — Specjalnie czuła emulsja umożliwia nadzwyczaj dokładną reprodukcję niezbyt ostrych i mglistych zdjęć rentgenowskich serca.

Film będzie również z zupełną precyzją oddawał najsłabsze szmery sercowe, wywołane przez różne choroby. Film ten znakomicie ułatwi lekarzom studjowanie poszczególnych chorób serca.

* * *

E. Wolff, niemiecki autor dramatyczny, opracował przy pomocy prof. E. Kwatera i T. Sucharzewskiego scenarjusz filmu naukowego o fantastycznej fabule p. t. „Droga olbrzymów".

Ujęto w nim w artystycznej formie szereg współczesnych zagadnień naukowych i technicznych, jak stworzenie najkrótszej komunikacji pomiędzy Ameryką Północną a ZSRR, badania stratosferyczne, praktyczne zastosowanie telepatji i t. p. Przy realizacji tego filmu współpracuje w charakterze doradców kilku wybitnych uczonych sowieckich. (PAT).

Prawa ubezpieczonych powołanych do wojska

WARSZAWA, 9. 3. (PAT). Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok orzekający, iż pracownicy umysłowi, którzy dla spełnienia służby wojskowej zmuszeni byli porzucić zajęcie, mają prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, od dnia zwolnienia ze służby wojskowej. Okres odbywania służby wojskowej nie wpływa na przedawnienie roszczeń o zasiłek, zaś bezrobotny, który w ciągu 6-ciu miesięcy od chwili utraty zajęcia nie zgłosił się o zasiłek, traci do niego prawo.

—:o:—

Walka z katolicyzmem

„Pion", który wydawany jest z wyraźnem oparciem o koła sanacyjne, nie pomija walki z katolicyzmem, uprawiając ją sposobami okrężnemi.

P. J. E. Skiwski, znany z podobnych wystąpień w „Wiadomościach Literackich", w rażąco tendencyjnej pseudo-recenzji książki kard. Gasparri'ego, dającej katechizm katolicki, wypowiada od początku do końca poglądy, zwalczające wiarę katolicką, jak np. („Pion" nr. 9 z 3-go bm.):

„— Znamienna rzecz, że kiedy zwierzyłem moje wątpliwości osobie o dużej kulturze umysłowej i doskonale w sprawach katolicyzmu poinformowanej, osobie wierzącej — odpowiedziała mi bez żadnego zakłopotania, że te rzeczy ją nie obchodzą. Bo cóż kto może wiedzieć o zamysłach i planach Bożych? Trzeba wierzyć i dobrze czynić - to wystarczy. Doskonale, powiedziałem, a jednak te sprawy są dyskutowane, a opinje, które Kościół wypowiada, powinny być uważane za nieomylne. Ha usłyszałem w odpowiedzi — skoro są ludzie, którzy chcą koniecznie wiedzieć to, czego wiedzieć nie można to cóż ma Kościół począć, jeśli nie podawać im taką wiedzę, która jest na poziomie ich rozumienia.

Zdaje się, istnieją dwie teologje: jedna, która najzawilsze i najdelikatniejsze konflikty wiary i sumienia rozstrzyga jednem „tak" lub „nie" — i druga, która wstrzymuje się od jakiegokolwiek wyrokowania.

Katechizm kardynała Gasparri'ego przeznaczony jest dla dorosłych. Oczekiwaćby więc można, że obejmie szerszy krąg zainteresowań i potrzeb religijnych człowieka myślącego Wśród pytań, które się nasuwają, jedno go trapi: jak wyrównane będą cierpienia świata pozaludzkiego, co dla tych cierpień przygotowała sprawiedliwość Boża? Bo z katechizmu dowiadujemy się, że Chrystus umarł na krzyżu za zbawienie ludzkości Tylko ludzkości. Zatem straszliwa otchłań cierpień przyrody jest bezdenna. Nikt nawet Bóg (możnaby wnosić z katechizmu) nie położy jej kresu, nie okaże miłosierdzia. To trudno, ale koncepcja takiego Boga jest obca ludziom, którzy przedarli się już za opłotki najbrutalniejszego egoizmu. Te pytania i wątpliwości pozostają bez odpowiedzi".

Tego rodzaju niewybredna żonglerka pojęciowa składa się na całość tych rozważań. Pismo i autor może się łudzą, przypuszczając, że nie widać tego podstępnego zwalczania katolicyzmu pod pozorami jakby rozważań ogólnych. Złudzenia te są naiwne, bo jest to jeden z najbardziej zużytych sposobów walki z katolicyzmem, który już nikogo w błąd nie wprowadzi, a tylko ośmiesza zbyt sprytnych zwolenników walki z katolicyzmem, który już nikogo w błąd nie wprowadzi, a tylko ośmiesza zbyt sprytnych zwolenników walki na sposób podjadków.

Ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych

WARSZAWA, 9. 3. (Tel. wł. G.). Dziś ogłoszono w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra przemysłu i handlu zawierające ordynację wyborczą do Izb Rzemieślniczych.

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA, 9. 3. (Tel. wł. G.). Bilans handlu zagranicznego Polski w lutym przedstawia się następująco: Przewieziono do Polski towarów za sumę 56,056.000 zł., wywieziono za sumę 68,912.000 zł., nadwyżka zatem wynosi 12,856.000 zł. W porównaniu do stycznia zmniejszył się wywóz o blisko 12 milj. zł., przywóz o 9.5 milj. zł.

Telegramy

LONDYN. W wyborach municypalnych w okręgu londyńskim konserwatyści uzyskali 55 mand., Labour Party 69, liberali żadnego. W porównaniu z poprzedniemi wyborami konserwatyści stracili 29 mandatów liberali 6, Labour Party 1.

LONDYN. Księżniczka brunszwicka Wiktorja Luiza, córka b. cesarza Wilhelma II. złożyła wczoraj wizytę brytyjskiej parze królewskiej. Jest to pierwszy bezpośredni kontakt angielskiego króla i królowej z rodziną Hohenzollernów od czasów wojny.

PARYŻ. Minister pracy Marquet zapowiedział opracowanie ogólnej ustawy, obejmującej całe zagadnienie pracy cudzoziemców, aby znaleść rozwiązanie licznych zagadnień powstałych z powodu bezrobocia.

GENUA. Inżynier Mathieu, współpracownik Marconiego udał się do Santa Margherita (Ligurja), gdzie rozpoczyna dalsze eksperymenty nad falami ultrakrótkiemi, przerwane, jak wiadomo, od paru miesięcy.

WIEDEŃ. Wczoraj odbyły się narady organizacji chłopów dolnoaustrjackich celem gremjalnego przystąpienia do frontu ojczyźnianego. Organizacja liczy 100 tysięcy członków. Kanclerz Dollfuss wygłosił podczas obrad przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że obawy lub nadzieje, że przyjdzie między chłopami, a Heimwehrą do starć są złudne.

WARSZAWA. Zasada reorganizacji przemysłu węglowego zaproponowana przez rząd, została przyjęta przez większość uczestników polskiej konwencji węglowej.

KRÓLEWSKA HUTA. Huty: Królewska, Pokoju, Bankowa i Raków otrzymały zamówienia ministerstwa komunikacji na dostawę szyn kolejowych w ilości 11.000 tonn. Oprócz tego znaczne zamówienia otrzymały fabryki Fitznera w Siemianowicach i Ferrum w Bogucicach na śruby.

—o—

Kronika nowosądecka

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie O.T.R. W dniu 2 bm. odbyło się w sali Rady Powiatowej w N. Sączu Nadzw. Walne Zgromadzenie O.T.R. Przewodniczył prezes OTR N. Potoczek poseł z BB. Poza sprawozdaniem z działalności OTR na porządku dziennym znalazła się sprawa wyboru jednego radcy do Krakowskiej Izby Rolniczej. Poseł Potoczek postawił wniosek aby wybrać przez aklamację p. Stanisława Sopatę, lecz ze strony opozycji pojawił się wniosek o głosowanie tajne z wysunięciem kandydatury p. Konstantynowicza, gospodarza z Brzeznej znanego z przekonań narodowych. W głosowaniu za wnioskiem Potoczka podniosło się 13 rąk na przeszło 100 delegatów, co widząc Potoczek wprowadził w błąd przeciwników poddając pod głosowanie — „Kto przeciw p. Sopacie" — a nie jak należało, przeciw wnioskowi. Na takie odezwanie się podniosło się 11 rąk — reszta zaś nie rozumiejąc o co chodzi wstrzymała się od głosowania. Del. Mokrzycki zwrócił uwagę na nieformalność takiego głosowania, wyjaśniając, że należało powiedzieć — „kto przeciw wnioskowi" — lecz p. Potoczek oświadczył, że wybór jest legalny i uważa p. Sopatę za wybranego. Na sali powstało niezadowolenie i jeden z delegatów założył „votum separatum".

Niepowodzenie propagandy świadomego macierzyństwa". Od niejakiego czasu na terenie miasta zaczął rozwijać działalność propagandową Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Onegdaj w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej urządzono odczyt propagandowy świadomego macierzyństwa, na który sproszono dość liczny zastęp pań. Skoro jednak odczyt się rozpoczął — wszystkie prawie słuchaczki opuściły salę pozostawiając zdumioną tym wypadkiem prelegentkę. Na sali pozostał ścisły komitet.

Dole zwolnionych kolejarzy. Z dniem 1 września ub. roku zwolniono cały szereg funkcjonarjuszów kolejowych na 3 miesięczny urlop, po którym mają przejść na emeryturę. Dotychczas płacono im pobory jak pracownikom stałym obecnie od 1 marca mieli otrzymać uposażenie emerytalne. Jednak lista wypłat nie została dotychczas sporządzona pomimo 6-miesięcznego okresu i około 20 rodzin kolejarzy znalazło się nagle bez środków do życia.

Wiosna i błoto. Od paru dni po zniknięciu śniegu, nastała tu „wiosna". Słońce wprawdzie nie grzeje, z powodu panującej mgły, lecz niema zupełnie przymrozków i powietrze jest łagodne iście wiosenne. W okolicy Kamionki wielkiej zaczynają już rolnicy orkę. Byłoby przyjemnie i dobrze gdyby nie to, że na niekonserwowanych odpowiednio drogach wytworzyło się okropne błoto. Kamienie do szutrowania leżą wprawdzie na kupach lecz wydział powiatowy nie ma pieniędzy na robotników — a nawet na wypłatę drożnikom poborów, którzy 1 marca otrzymali słabe zaliczki. Nie lepiej jest w mieście. Dawniej mieszkańcy N. Sącza, którzy nie wychodzili poza śródmieście nie wiedzieli jak wyglądają zabłocone buciki — dziś nawet w śródmieściu mają sposobność zapoznania się nietylko z zabłoconemi bucikami, lecz nawet z zabłoconemi prawie do kolan spodniami, lub pończoszkami o ile im wypadnie przejść z chodnika przez jezdnie.

Sacharyniarze. Żydkowie handlujący sacharyną wpadli na sposób. Ponieważ w mieście nie bardzo to bezpieczny zawód przeto wychodzą na drogę aż pod Libranowo i przechodzącej ludności oferują swój towar po 1.20 za 10 gramów. Rzecz znamienna, że dzieje się to pod bokiem posterunku P.P.

Ulotkarze. Na terenie gmin b. powiatu grzybowskiego pojawiło się trzech osobników o wyglądzie mocno semickim rozrzucających ulotki komunistyczne. Dotychczas nie zdołano ich wyłapać.

Objazdy nowego posła. Poseł ze Str. Lud. Józef Steinhof, który wszedł z listy „Centrolewu" w miejsce skazanego wyrokiem brzeskim p. Ciołkosza objeżdża gminy b. powiatu grzybowskiego w celach sprawozdawczych i organizacyjnych.

Nosacizna w Sądeckiem. Z powodu stwierdzenia nosacizny u koni w Grybowie zarządzono w całym powiecie Sądeckim szczepienie ochronne przeciwko tej chorobie. Szczepienia dokonuje starszy lekarz wet. p. Gąska z N. Sącza.

Kurs rolniczy w Łyczanej. Wczoraj zakończony został kurs rolniczy 8-dniowy w Łyczanej. Wykładali pp.: Sowiński — mechaniczna uprawa roli i nawożenie Derewiński — sadownictwo. Klimczak — hodowla bydła i drobiu. Gąska — weterynarję. Zaznaczyć należy, że ruch oświatowy rolniczy rozwija się szybko w tej dotąd zamarłej części powiatu sądeckiego a zwłaszcza młodzież zaczyna się interesować oświatą, tworząc Koła młodzieży. Szkoda tylko, że brak jej dotychczas jednolitego kierunku, albowiem znajdują się gminy, gdzie tworzy się Koło Młodzieży ludowej, Koło Młodzieży wiejskiej oraz Stowarzyszenie młodzieży Polskiej.

—o—

Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej

Kraków, 10 marca.

W czwartek o godz. 7 wieczór w sali Domu Ludowego „Wisła" odbyło się Plenarne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej z referatem posła Romana Rybarskiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego i prezesa Parlamentarnego Klubu Narodowego. Zebranie zgromadziło kilkaset osób. Między in. przybyli na zebranie profesorowie U. J. z prof. Konopczyńskim, Heydlem i Pigoniem na czele. Zebranie zakończyło się około godz. 9 wieczór odśpiewaniem „Hymnu Młodych" i entuzjastycznemi okrzykami na cześć prof. Rybarskiego.

KINOTEATR DZWIĘKOWY „ŚWIT" DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 18

Wielka atrakcja po raz pierwszy w Krakowie.

Obraz dźwiękowy w całości w kolorach! słynnej wytwórni „UNITED-ARTIST"
Humor! Zabawa! Śmiech! — Ukoronowanie światowej wytwórczości filmowej!

5 MINUT PRZED ŚLUBEM

Cały obraz w kolorach! Komedja jakiej jeszcze dotychczas nie było!
Najnowsze arcydzieło amerykańskiej produkcji! 13930
a **EDDIE CANTOR** to piosenkarz ulubieniec całego świata!

Kronika nowotarska

Rekolekcje. Urząd parafjalny w Nowym Targu staraniem niezmordowanego w swej działalności ks. dra Karabuły, proboszcza tut. parafji, urządza w dniach od 19 do 25 bm. rekolekcje pod kierownictwem O. Antoniewicza T. J.

Surowy wymiar kary. W środę 7 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Nowym Targu rozprawa przeciwko drowi Władysławowi Mechowi, prezesowi powiatowemu Stronnictwa Narodowego w Nowym Targu o rzekomą obrazę posterunkowego PP nr. 970.

Tło sprawy jest następujące: W dniu 10. 12. ub. roku tj. w dniu wyborów samorządowych, dr. Mech przybył pod lokal wyborczy w obwodzie kowanieckim, gdyż doniesiono mu, że w lokalu wyborczym tego obwodu mają miejsce fakta niezgodne z obowiązującemi przepisami wyborczemi. Oto, jak stwierdził, w budynku, w którym znajdował się lokal wyborczy do znajdującego się w tymże budynku sklepu naganiacza sanacyjnego Pyki wciągano wyborców, których obdarowywano cukrem i mąką. Dr. Mech zwrócił uwagę przewodniczącemu komisji, który wkońcu o godz. 13.30 kazał sklep zamknąć.

Pełniący służbę posterunkowy PP. nr. 970 tych nieformalności zdawał się nie dostrzegać, a natomiast dra Mecha stojącego w towarzystwie i spokojnie rozmawiającego wezwał do odejścia. Dr. Mech polecenia tego ze względu na jego bezpodstawność nie usłuchał.

Rozprawę prowadził sędzia Mieczysław Wierciak. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego dr. Mech został skazany na karę 60 zł z zamianą na sześć dni aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

Bezskuteczna propaganda Legjonu Młodych. W ostatnich dniach całe Podhale zostało zasypane odezwami wzywającemi do zapisywania się do Legjonu Młodych. W odezwie powiedziano, że L.M. walczy z kapitalizmem, że dąży do silnej Polski jednem słowem powiedziano w niej wiele szumnych haseł. Afisze są, propaganda jest, moc frazesów zawierających hasła od skrajnego komunizmu począwszych a na skrajnem nacjonalizmie skończywszy, tylko, że brak jest chętnych do wstępowania w szeregi „bezinteresownych legjonistów".

—:o:—

Niestemplowane karty do gry

Lwów, 10 marca.

(t.) Na rynku lwowskim pojawiła się większa ilość kart do gry wogóle bez stempli, **pochodzących z nieznanej fabryki „Nil".** Brygada Kontrolna Izby Skarbowej wdrożyła dochodzenia, które dały sensacyjny rezultat. Oto w czasie szczegółowej kontroli w fabryce kart „Karpalit" przy ul. Zielonej stwierdzono **brak 95.000 talji kart,** które według zapisków buchalteryjnych powinny były się znajdować w magazynie. Opłata skarbowa od tej ilości kart wynosi blisko **210.000 zł., w tem ponad 50.000 zł. na rzecz Czerwonego Krzyża.**

Dyrektorowie „Karpalitu" **Bernard Kandel, Izydor Sussman i Józef Wechsler** podali jako przyczynę braków w inwentarzu magazynu pożar, jaki wybuchł w fabryce przed paru miesiącami. Żądaniu kontroli skarbowej, ażeby przedłożono komisji wykaz szkód, spowodowanych pożarem, **nie uczyniono zadość,** zapowiedziano jednak sporządzenie takiego wykazu dopiero teraz. Dochodzenia toczą się.

Zarząd fabryki „Karpalit" stoi pod zarzutem ukrócenia dochodów Skarbu Państwa **przez sprzedaż 95 tys. talji kart bez stempli,** dalej pod zarzutem używania nazwy „Nil", umieszczania na taljach, zawierających ponad 36 kart stempli koloru niebieskiego, zamiast zielonego, wskutek czego **Skarb państwa poszkodowany jest na 70 gr. od każdej talji,** wreszcie nieprawidłowego prowadzenia ksiąg przychodu i rozchodu kart.

Firmie grozi b. wysoka grzywna.

Zamachy samobójcze

Lwów, 10 marca.

(t.) W czwartek po północy w restauracji „Krynica" przy ul. Chorążczyzny 61-letni **bezrobotny Józef Nawara wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.** Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy odwiozło go w b. ciężkim stanie do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku było to, że Nawara zostawszy kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku stracił możność zarobkowania a Tow. Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, w którem Nawara był ubezpieczony odmówiło mu renty.

Drugi wypadek usiłowanego zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj przy ul. Kamińskiego 3, gdzie 35-letnia Helena Knossów **w celu samobójczym wyskoczyła z okna na II piętrze, doznając szeregu poważnych obrażeń.** Powód — rozstrój nerwowy.

Rozpędzona „masówka"

Lwów, 10 marca.

(t.) Z okazji „Rewolucyjnego Dnia Kobiet" usiłowali lwowscy komuniści wczoraj wieczorem urządzić „masówkę" na ul. Batorego. Policja nie dopuściła jednak do żadnych demonstracyj, aresztując czterech prowodyrów i rozpędzając resztę.

Przerwana egzekucja

Lwów, 10 marca.

(t.) Do mieszkania niejakiego Ozjasza Frydlanda przybył wczoraj komornik z wierzycielem niejakim Fr. Setzerem, aby przeprowadzić egzekucję. — Frydland na widok Setzera rzucił się na niego, podrapał go do krwi i pobił miotłą. Egzekucję przerwano, pobitego opatrzył lekarz, a wojowniczy Frydland odpowie przed sądem.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 10 marca.

Na krakowskim rynku pieniężnym płacono w dniu wczorajszym za dolara 5.30 do 5.28 Bank Polski 5.25, markę niem. 2.096 do 2.092, Bank Pol. 2.09, funt ang. 26.90, Bank Pols. i 26.85, koronę czeską 21.25 do 21 Bank Polski 20.65, szyling austr. 97.50 do 96.50.

Giełda zbożowa

Kraków 6 marca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	22.25	22.50
Pszenica biała stand.	21.75	22.—
Pszenica targowa stand	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.60	14.75
Żyto targowe stand.	14.40	14.60
Owies dworski stand.	13.—	13.20
Owies targowy	12.75	13.—
Jęczmień dworski	14.50	16.50
Jęczmień targowy	14.00	14.25
Kukurudza krajowa	21.—	22.—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.—	5.50
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.—	8.—
Mak niebieski z workiem	50.—	52.—
Kminek kraj. czyszczony	165.—	175.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.50	32.50
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.50	9.70
Otręby pszenne	10.—	10.50

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 9. III 1934

3 proc. poż. budowlana	42
4 proc. poż. inwestycyjna	109
4 proc. poż. inwest. seryjna	113.75
5 proc. poż. konwersyjna	59.80
5 proc. poż. kolejowa	
6 proc. poż. dolarowa	70.13
4 proc. poż. dolarowa	52.90
7 proc. poż. stabilizacyjna	57.75
10 proc. poż. kolejowa	

Waluty i dewizy

Gdańsk		Paryż	34.94
Holandja	357.30	Praga	22.08
Londyn	26.98	Szwajcarja	171.41
N. Jork		Wiedeń	
N. Jork telegr.	5.31.75	Berlin	210.45

Giełdy zagraniczne

Londyn. 9.III.

N. Jork	5.08 1/8	Zurych	15 73.5
Paryż	77.28	Praga	122 6
Berlin	12 8	Budapeszt	24 87
Amsterdam	7.55.75	Bukareszt	5 10
Bruksela	21.82.5	Wiedeń	28.25
Rzym	59 25	Warszawa	27

Zurych, 9. III

Paryż	20.37.5	Wiedeń	73.28
Londyn	15.73	Praga	12.84 5
N. Jork	3.09.75	Warszawa	58.32.5
Bruksela	72.12.5	Budapeszt	
Rzym	26.55	Bukareszt	3.05
Amsterdam	208 27.5	Buenos Aires	93
Berlin	122.77.5		

Paryż. 9. III.

Londyn	77.25	Praga	
N. Jork	15.20	Bukareszt	
Bruksela	354	Wiedeń	
Rzym	130.25	Berlin	602
Zurych	490	Warszawa	
Amsterdam			

Akcje.

Bank Polski 78.5

Daj grosz na L. O. P. P.

CO DZIEŃ NIESIE?

10 Marca	Sobota
Wsch. sł. 5 g. 49 m. Zach. sł. 17 g. 20 m.	40 Męczen. (Niedziela: Konstan.)

Rozkład lotów

ważny do 28. II. 1934.

KRAKÓW — WARSZAWA

(codziennie — także w niedziele)

o. 12.50	Kraków	p. 10.20
p. 14.40	Warszawa	o. 8.30

Odjazd autobusu w Krakowie: Biuro PLL. „LOT", Szpitalna 32 godz. 12.05 — Odjazd autobusu w Warszawie: Hotel Polonia, Al. Jerozolimskie 39. godz. 7.50.

KRAKÓW — KATOWICE

(Poniedziałki, środy i piątki)

o. 13.10	Kraków	p. 10.25
p. 13.50	Katowice	o. 9.45

Odjazd autobusu w Krakowie: PLL. „LOT", Szpitalna 32, godz. 12.45 — Odjazd autobusu w Katowicach: „Orbis" Dyrekcyjna 2, godz. 9.00.

Uwaga: Ze względu na warunki lokalne, godziny odjazdu samochodów mogą ulec zmianie. O ścisłych godzinach odjazdu pasażerowie informowani są w biurach PLL. „LOT".

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do **Warszawy:** 11.20, **15.05 (p) 17.42(p)** 21,30; 22.55; 23.10.

Do **Katowic:** 5.30, 7.00, 9,05, 14.00, 16.40

Do **Wiednia, Pragi:** 1,15, **11.41 (p): 21,25. (p):**

Do **Berlina: 6.15 (p.) 18.01 (p.)**

Do **Zebrzydowic:** 7,30

Do **Poznania:** 11.50.

Do **Gdyni: 22.23 (p.)**

Do **Cieszyna: 17.15.**

Do **Chrzanowa:** 19.35.

Do **Dziedzic:** 20.25

Do **Żywca:** 9.15.

Lux-Torpeda do **Katowic:** 7.22 codziennie z wyjątkiem niedziel i poniedziałków: 13.44 we wtorki, środy, czwartki i piątki: 22.57 w niedzielę.

Do **Lwowa: 0.32 (p);** 7.50, **8.50 (p);** 13,22; 23.30.

Do **Zakopanego:** 0.20, **8.35 (p);** 9.30 kurs. codz. prócz niedziel) **13,30 (p)** kursuje w dnie przedświąteczne do 19 marca 15.45 14.50 kursuje w soboty i począwszy do 10 marca: **Lux-Torpedo** do Zakopanego: 8.30 w niedziele 14.55 w soboty.

Do **Oświęcimia:** 5.15. 13.40

Do **Rabki: 6.50 (p.):** kursuje w niedziele do 11 marca taryfa osobowa.

Do **Krynicy:** 0.01 5.55 13.22 17.53

Do **Wadowic:** 7.15, oprocz niedziel 20.15.

Do **Zwardonia:** 14.05 kursuje w dnie przedświąteczne do 10 marca: 18.05 od 1 marca tylko do Suchej.

Do **Bielska** (przez Kalwarję): 15,15 kursuje codziennie oprócz niedziel.

Do **Rzeszowa:** 9.20 w dni robocze.

Do **Tarnowa** :14.20 w soboty robocze; 16.30 z wyjątkiem świąt i sobót.

Do **Przemyśla:** 15.30

Do **Lublina:** 19.45.

Do **Bochni:** 19.20. 20.45 w dni robocze

Do **Niepołomic:** 4.30. 14.10.

Do **Wieliczki.** 6.45 (m.) 8.25 (m.) 10.00 (m.) 11.50 (m.) 13.07 (m.) 13.55; 15.05 (m.); 16.45; 17.50 (m); 19.15 (m.); 19.55; 21.50 (m.); 23.10.

Do **Kocmyrzowa:** 7.35 (m.) 10.50 (m.) 13.45; 16.40, 19.40 (m.)

Do **Mogiły:** 21.40 (m.)

Uwaga. (p.) = oznacza pociągi pospieszne; (m.) = pociągi motorowe.

—o—

Dyżury nocne lekarzy: dr. Hochbaum Dwernickiego 4 (tel. 149-46), dr. Kłeczek Stanisław Szlak 20, dr. Krason Hieronim Al. Trzeciego Maja 5 (tel. 163-13), dr. Kurz Zygmunt Sandomierska 5 (telefon 116-40).

Dyżury nocne aptek. W Krakowie: Apteka pod Złotym Tygrysem Szczepańska 1, Apteka pod Aniołem Stróżem Kościuszki 18, Apteka pod Temidą Długa 66 Apteka pod Barankiem Mikołajska 4, Apteka Niebieska Starowiślna 77. **W Podgórzu:** Apteka pod Koroną Rynek 9.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Sobota 10. 3. „Judasz z Kariothu".

Niedz. 11. 3. popoł. „Ładna historja" wiecz. „Judasz z Kariothu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „12 krzeseł" (Vlasta Burian i Adolf Dymsza).

BAGATELA: „Żółty kochanek" (Ramon Novarro).

APOLLO: „Prywatne życie Henryka VIII".

ATLANTIC: „Wyspa dra Moreau" i „Pan Spelec ostrostrzelec".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: nieczynne.

MUZEUM: „Chandu".

PROMIEŃ: „Dziewczątko" i „Dixiana"

SŁONKO: „Quo vadis".

SZTUKA: „Klub dżentelmenów." (Clive Brock).

ŚWIT: „5 minut przed ślubem" (Eddie Cantor).

UCIECHA: „Marsz Rakoczego".

WANDA: „Sekret kobiety" (Irena Dunne) i „Schowajcie wasze smutki" (Flip i Flap).

KRONIKA KULTURALNA

Z Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś w sobotę ukaże się dramat K. H. Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". W rolach głównych występują pp.: Karbowski (rola tytułowa), Jaroszewska (Rachel), Ankwicz-Szyjkowska (Marja z Magdali), Kłońska (Saloma), Kułakowski (Piotr), Hierowski (Jan), Nowakowski (Kaiphasz), Ruszkowski (Annasz), Wolański (Rabban Ananel) i in. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego. W niedzielę popołudniu „Ładna historja" z dyr. Osterwą, Ludwiżanką, Kosmowską, Karbowskim w rolach głównych.

„Opowieści Hoffmana" opera fantastyczna J. Offenbacha dana będzie w poniedziałek 12 bm. W operze tej wystąpi gościnnie nasza sławna śpiewaczka Ada Sari w potrójnej partji: Olipji, Giuletty, Antonji. Hoffmana śpiewać będzie T. Szymonowicz, trzy postacie Demona A. Mazanek.

K. H. Rostworowski i jego dramat „Judasz z Kariothu". Na temat powyższy wygłosi odczyt p. Kazimierz Czachowski dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem, w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39, II. p.) w związku z wystawieniem „Judasza z Kariothu" w teatrze im. J. Słowackiego. Po odczycie dyskusja.

Teatr Domu Żołnierza. Dziś w sobotę o godz. 7.30 wieczór i jutro w niedzielę o godz. 3.30 popoł. powtórzona zostanie „Kobieta, która zdradziła (Pani X)" Bissona. W niedzielę o godz. 7.30 wieczorem poraz drugi „Zaczarowane Koło" Lucjana Rydla.

Łup świętokradzców

Kraków, 10 marca.

W związku z wczorajszem świętokradztwem, jakie miało miejsce w kościele SS. Sercanek w Krakowie, ustalono, że sprawcy zdjęli 5 obrazów z wotami, otworzyli je łomem, zabierając 6 damskich zegarków srebrnych, 4 złote bransolety, 20 sznurów prawdziwych korali, 12 pierścieni złotych, 10 par kolczyków złotych, 6 sztuk serc złotych i 6 łańcuszków srebrnych z medaljonami.

Z rozbitej puszki zabrali włamywacze około 5 zł. Policja w dalszym ciągu prowadzi energiczne poszukiwania za sprawcami.

—o—

Skon ofiary eksplozji palnika

Kraków, 10 marca.

W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o eksplozji palnika w zakładzie dentystycznym Grüffla E. przy ul. Lwowskiej 36 dowiadujemy się, iż jedna z 4 ofiar przewiezionych do szpitala w dniu wczorajszym zmarła.

Gdybym miał ekrazyt, wysadziłbym całą komendę...

Zamach bojowca Nycza na kom. Ciesielczuka

Lwów, 10 marca.

(s) Dnia 28 kwietnia z. roku student politechniki gdańskiej **Stefan Nycz**, zgłosił się w biurze aspir. PP. Ciesielczuka przy ulicy Kazimierzowskiej i zażądał osobistego z nim widzenia. Aspirant Ciesielczuk jest kierownikiem tzw. „brygady ukraińskiej" a Nycz był znanym bojowcem OUN. Aspirant Ciesielczuk nie przeczuwając nic złego przyjął Nycza a tenże oddał mu dwa najświeższe numery „Surmy" i jeden egzemplarz „Rozbudowy Nacji".

Po krótkiej wymianie zdań Nycz zaofiarować miał — jak twierdzi akt oskarżenia — swe poufne usługi policji w związku z działalnością OUN nie chciał ich jednak udzielić ani w gabinecie, ani w miejscu wskazanem przez kom. Ciesielczuka.

Ostatecznie ustalili obaj, że się dnia 28 kwietnia spotkają o godzinie 6 wieczorem na przystanku przy rogatce Janowskiej. Dla ostrożności kom. Ciesielczuk w pewnych miejscach ulokował swych wywiadowców. O oznaczonym czasie przybył na rogatkę Janowską i tu spotkał się z Nyczem, który go prowadził łąkami i wśród krzaków na puste miejsce. Już zachowanie się Nycza w biurze policji dało wiele do myślenia, a wieczorna eskapada zdradzała jeszcze więcej tajemniczości.

Nycz prowadząc komisarza Ciesielczuka po bagnach zatrzymał się na pewnym wzgórku a gdy komisarz, idący za nim kilkanaście kroków podszedł, Nycz skierował ku niemu rewolwer systemu „Orgesch", pociągnął za cyngiel... pistolet zaciął się. Ciesielczuk błyskawicznie wyciągnął swój rewolwer, zarepetował skierował broń na Nycza, wypalił. Nycz z przestrzeloną głową padł. W krzakach zamotało coś... to jakiś spólnik Nycza salwował się ucieczką.

Cały przebieg tego tragicznego zajścia znany już jest naszym czytelnikom z rozprawy jesiennej z. roku. Nycz oskarżony o zbrodnię stanu i usiłowane zabójstwo Ciesielczuka odpowiadał przed sądem przysięgłych, a trybunał skazał go na łączną karę 8 lat więzienia.

Obrona Nycza wniosła apelację do Sądu Najwyższego, który zatwierdził wyrok w sprawie przynależności Nycza do OUN i związanej z tem zbrodni stanu **uchylił natomiast tę część wyroku, która dotyczyła zamachu morderczego na aspir. Ciesielczuka.** W motywach decyzji Sąd Najwyższy podniósł, iż nie postawiono przysięgłym pytania **czy oskarżony w chwili popełnienia swego czynu znajdował się w stanie silnego wzruszenia.**

Wobec tego sprawa znalazła się wczoraj po raz drugi przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył p. r. Medyński, wotują radcowie Locker i Szulisławski, oskarża prok. Prachtl-Moraviański, broni z urzędu adw. dr. Dawydiak.

Oskarżony z zimną krwią opisuje przebieg zajścia z poprzedzającemi zjawiskami i przyznaje się do tego, że miał zamiar zabić kom. Ciesielczuka za to, że tenże mu zaproponował by pełnił rolę konfidenta.

„Moja godność studencka została tą propozycją obrażona". Nycz żałuje że mu się broń zacięła i byłby strzelał do ostatniego naboju. Kończąc swe zeznania Nycz oświadcza:

„Gdybym był miał ekrazyt byłbym całą komendę policji wysadził w powietrze".

Po oskarżonym Nyczu zeznawał komisarz Ciesielczuk, który drobiazgowo opisał całe zajście, przyczem zaznaczył, że akcja Nycza była planowo opracowana i że w krzakach znajdowali się jego dalsi spólnicy.

Zkolei zeznawali świadkowie wywiadowcy: Orłowski, Sakra, Hirny, Iskra i inni. Według zeznań Hirnego oskarżony miał oświadczyć swej matce, że o ile nie zastrzeli kom. Ciesielczuka nie ma po co wracać do Gdańska, gdyż tam go czeka niechybna śmierć.

Po przesłuchaniu tych świadków rozprawę odroczono do dziś godzina 9-ta rano.

KOMUNIKATY

Urząd telegraficzny Zagłębia Dąbrowskiego. Na podstawie reskryptu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dni. 3 lutego Nr. GMOrg 1142 uruchamia się z dniem 1 marca 1934 Urząd telefoniczny z siedzibą w Sosnowcu pow. Będzin woj. Kieleckie, Urząd ten o nazwie „Urząd Telefoniczny Zagłębia Dąbrowskiego Sosnowiec" zalicza się do II. klasy.

Posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 18 w sali Seminarjum Języka Polskiego ul. Gołębia 20. Na porządku dziennym odczyt gen. dra Marjana Kukiela: „Wybuch wojny światowej w świetle najnowszych prac francuskich". Goście mile widziani.

Obrady budżetowe Magistratu. We czwartek 8 bm. w sali portretowej Ratusza w godzinach rannych rozpoczęły się pod przewodnictwem prezydenta miasta obrady budżetowe Magistratu m. Krakowa. Na pierwszym posiedzeniu wszedł pod obrady budżet administracyjny, z którego przedyskutowany i uchwalony został dział dochodów zwyczajnych oraz część działu wydatków zwyczajnych. Posiedzenia budżetowe potrwają prawdopodobnie do końca obecnego tygodnia.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota 10 marca 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Marj. 12.05—13.00 Tr. z Warszawy. 15,25 Trans. z Warszawy. 15.40 Płyty gramofonowe. 15,55 Kronika harcerska. 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16,40—17,50 Trans. z Warszawy. 17.50 „Na czasie". 18.00—19.10 Trans. z Warszawy. 19,05 „Co słychać w świecie" w oprac. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19,20 Rozmaitości. 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—22,06 Trans. z Warszawy. 22,05 „Wycinanki krakowskie". 23.00—24.00 Trans. z Warszawy.

KURJER POWSZECHNY

wychodzi w niedzielę

w objętości 22 str.

łącznie z dodatkiem literacko-naukowym

Wszędzie do nabycia. LK. WŁ.

Cena egz. 15 gr.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 10. 3. g. 19.30 „Towariszcz" „Towariszcz" (Abon 13).

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 10. 3. g. 19.30 „Rodzina" (Abon 12)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Miljon na ulicy".
APOLLO: „Aniołowie piekła::
ADRIA: „Pat i Patachon jako strzelcy" oraz „Ostatnia eskapada".
CHIMERA: „Człowiek, który ukradł serce".
COLOSSEUM: „Dama Kier" i rewja.
CASINO: „Bokser i Dama" Van Dyke'a
GRAŻYNA: „Liljanka chce się rozwieść" oraz rewja.
KOPERNIK: „Niewidzialny człowiek"
MARYSIEŃKA: „Skandal w Budapeszcie" na scenie „Wiosna i My"
MIRAŻ: „W cieniu Krzyża".
MUZA: „Uśmiech szczęścia" z Normą Scharer
PALACE: Eugenjusz Bodo — Pieśniarz Warszawy.
SŁOŃCE: „Noce paryskie" i rewja.
STYLOWY: „Biały upiór" oraz rewja.
PAN: „Obiad o 8-mej".
PASAŻ: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy".
ŚWIT: „Wielka księżna Aleksandra" Jeritza i Ślezak.
RAJ: „Papryka" Irena de Zilahy.
WANDA: „Pod fałszywą flagą".
UCIECHA: „Byłem Ci wierny" oraz rewja

KOMUNIKATY

Narodowa Organizacja Kobiet (ul. Klonowicza 7) zaprasza swoje Członkinie na sobotnią herbatkę dyskusyjną, która odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 6 wieczorem. W niedzielę zaś dnia 11 bm. urządza Narodowa Organizacja Kobiet w salach Stronnictwa Narod. przy ul. Piłsudskiego 16 II. (wejście przez podwórze). Wielkie Zebranie Towarzyskie z nader urozmaiconym programem artystycznym. (Śpiew, deklamacja itd.), na które bardzo serdecznie zaprasza wszystkie Swoje Członkinie, Sympatyczki i Sympatyków. Dla grających stoliki do bridge'a. Tani bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 6 wieczorem. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wielkanocna Spowiedź i Komunja św. Młodzieży akademickiej. Dnia 10 bm. o godz. 18—21 w Kościele akademickim św. Mikołaja, a nie w katedrze łacińskiej urządza Duszpasterstwo Akademickie dla ogółu Młodzieży wszystkich akademickich szkół we Lwowie wspólną spowiedź wielkanocną. W niedzielę 11 bm. o godz. 8.30 wspólna Komunja św. również w Kościele św. Mikołaja.

Rekolekcje dla pań. Staraniem Towarzystwa św. Salomei odbędą się w kościele św. Mikołaja rekolekcje dla pań z inteligencji w dniach od 19 — 24 marca włącznie o godzinie 6 wieczór. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. prof. Jan Ciemniewski.

Posiedzenie Wydziału Filologicznego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 17 w lokalu seminarjum polonistycznego. Porządek dzienny: 1) Prof. Ganszyniec: „Strofika Silviludiów Sarbiewskiego". 2) Tenże: „Silviludia jako hymnologja świecka" i 3) Dr. Batowski: „Pierwsza faza Mickiewicza związków ze Słowianami".

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie ul. Akademicka. W czwartek 15 bm. o godz. 19.30 odbędzie się satyryczna prelekcja W. Raorta pt. „Lwów na cenzurowanem".

Twórcze drogi reżyserji współczesnej
(Rozmowa z Wacławem Radulskim)

W bieżącym sezonie teatralnym wybija się wpośród reżyserów teatrów lwowskich na pierwszy plan Wacław Radulski, dzięki swojej oryginalnej pracy w zakresie montażu widowiska scenicznego. Pragnąc zapoznać bliżej naszych czytelników z indywidualnością tego niepospolitego artysty — zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad odnośnie jego twórczej nawskróś nowoczesnej pracy w Teatrze Wielkim, która w tak krotkim stosunkowo czasie wydała świetne rezultaty, że wspomnę tylko inscenizacje „Zbójców", „Samuela Zborowskiego", „Opery za trzy grosze", „Jeńców", „Bachantek", „Kreugera" i może najwspanialszą: **„Człowieka, który był Czwartkiem".**

Właśnie dopiero co skończyła się próba i p. Radulski odpoczywa w swoim gabinecie. Znając zamiłowania specjalne mego rozmówcy, zapytuję odrazu o pogląd na wzajemny stosunek dwóch sztuk: teatru i filmu.

— Kinem interesuję się rzeczywiście coraz bardziej — odpowiada p. Radulski. — Nakręciłem już dwa filmy krótkometrażowe, pracuję obecnie nad trzecim („Rach-ciach-ciach!"), a w lecie bieżącego roku przystępuję do realizacji większego obrazu. Uważam, że o ile film w początkach swego rozwoju pożyczał dużo od teatru, teraz teatr poczyna zabierać od filmu wiele jego zdobyczy.

— Jakież to mianowicie elementy filmu mogą znaleść zastosowanie w teatrze?

— Przedewszystkiem prostota. Zbliżenia ekranowe nie pozwalają aktorom „zgrywać się" niemiłosiernie. Od kina może też aktor przejąć opanowanie gestu, oraz nienadużywanie mimiki. Jeśli chodzi o stronę montażową teatr zawdzięcza sztuce filmowej wzmożenie tempa skondensowanie akcji usunięcie rozwlekłych epizodów, wreszcie szybką zmianę dekoracyj. Natomiast czasy stosowanego dawniej pospolitego łączenia filmu z teatrem minęły według mnie bezpowrotnie. Żyjemy dziś już nie w okresie eksperymentów, lecz w okresie, powiedziałbym, korzystania z okresu eksperymentów. Syntetyzujemy obecnie tamte pomysły dawne. Spróbuję wyjaśnić to na przykładzie: „Król Nikodem" reżyserowany przezemnie przed dwoma laty, był spektaklem, gdzie przeprowadzone zostały liczne eksperymenty. Otóż wiele z nich pozostało w sztuce trwale, naprzykład uwypuklenie groteski weszło zaraz do realizacji komedji Chestertona o „Człowieku, który był Czwartkiem"

— Ciekawy jestem, jakby sformułował Pan swój stosunek do materjału literackiego. O ile mi się zdaje, podejście pana do utworu cechuje wyraźny pietyzm?

— Istnieją, widzi Pan, dwa rodzaje pietyzmu: pietyzm dosłowny i pietyzm, że tak powiem zasadniczy, w sensie oddania ducha utworu. Mój pietyzm dla dzieła literackiego jest właśnie tego drugiego rodzaju. W inscenizacjach moich, czy to będzie Eurypides, czy Chesterton, — staram się zawsze zachować ducha utworu i jaknajwięcej go uwypuklić. Natomiast dosłownego pietyzmu nie było ani w „Bachantkach", gdzie poprzestawiałem szereg scen i chorów, ani w „Człowieku, który był Czwartkiem", uzupełnianym przezemnie szeregiem scen, których w przeróbce scenicznej Chestertona nie było, — zawsze w celu uwydatnienia owego ducha sztuki dla widza.

— A co obecnie znajduje się „na warsztacie"?

— Widowisko muzyczne, „Gospoda pod Białym koniem". Powiedziałem widowisko bo określenia operetka nie lubię, a komedja muzyczna właściwie nic nie mówi. Jest to pod pewnym względem odpoczynek dla mnie, choć narujemy okropnie. Dość przypomnieć, że w widowisku tem bierze udział ponad 100 osób, nie licząc personelu technicznego i zapanowanie nad całością wymaga dużego wysiłku. Mówiąc odpoczynek, chcę zaznaczyć wyłącznie rozrywkowy charakter „Białego konia" gdy poprzednio, przy Chestertonie trzeba było pracować nad wydobyciem myśli utworu.

— Czy mógłbym dowiedzieć się czegoś o planach na przyszłość?

— Nie wiem, czy dyrektor Horzyca upoważniłby mnie do mówienia za siebie, ale faktem jest, że marzymy obaj o wprowadzeniu na scenę jednego z utworów F. T. H. Hoffmana. Chcielibyśmy również doprowadzić do skutku inscenizację powieści „Ucieczka do Bagdadu". J. Iwaszkiewicza. Oczywiście trudno orzec czy uda się nam zrealizować te plany jeszcze w ciągu bieżącego sezonu.

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie: która z przedsiębranych dotąd inscenizacyj sprawiła Panu najwięcej satysfakcji?

— Otóż wbrew opinji krytyki i publiczności uważam za najlepszą moją robotę teatralną, właśnie tę, która niemal zupełnie pozbawiona była t. zw. „tricków", nie operującą masami statystów i może dlatego przeszłą zupełnie niepostrzeżenie. Mam wrażenie, że udało się w niej osiągnąć kompletną harmonję zewnętrznego ruchu i idei utworu, że zdołałem znaleźć w niej taki właśnie geometryczny ruch aktorów, któryby pokrywał się ściśle z treścią i konstrukcją utworu. Powtarzam, tych rzeczy się nie widzi, bo nie są tak efektowne, ale mnie osobiście realizacja „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" „Shawa" wydała się i najlepszą i „najnowocześniejszą" zarazem.

Przez drzwi poczynają zaglądać aktorzy w poszukiwaniu reżysera, a mój rozmówca najwidoczniej upada ze zmęczenia po całodziennej wyczerpującej pracy. Żegnam się zatem i odchodzę, a p. Radulski znowu udaje się na scenę, jak generał objeżdżający pierwsze linje okopów przed decydującą bitwą. Przyznać trzeba, że jak dotąd, wiedzie swoje wojsko od zwycięstwa do zwycięstwa.

Zbigniew Papp.

Rozwój sokolstwa żeńskiego w Przemyślu

Przemyśl, 10 marca.

Mimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich obecnie przychodzi pracować Sokolstwu, praca w przemyskim Gnieździe, rozwija się lepiej może, niż w latach poprzednich. Dzisiaj słów parę poświęcimy oddziałowi żeńskiemu, któremu przewodzi dzielna naczelniczka pna Michalina Kukulanka. Działalnością gniazda objętych było w roku 1933 — 38 druhen i 52 sokoląt w wieku do lat 14. Oddział żeński brał udział we wszystkich uroczystościach gniazda. P.O.S. odobyło 20 sokolic (Przed rokiem 10). Sekcja siatkówki, która odniosła szereg sukcesów, ćwiczyła dwa razy tygodniowo, 24 sokolic ukończyło kurs P.C.K. i L.O.P.P., sokoli kurs okręgowy 6 druhen. W bardzo znacznej liczbie popisywały się sokolice w czasie wspaniałego zlotu lwowskiego, oraz na okręgowym zlocie w Jarosławiu. Obecnie sokolice, których liczba stale wzrasta, przygotowują się do zlotu wszech słowiańskiego.

Afera w przemyskim magistracie

Przemyśl, 10 marca

Z przybyciem komisarza rządowego Chrzanowskiego stosunki w przemyskim magistracie — pisaliśmy już o tem — nie uległy wcale polepszeniu. Ostatnio p. komisarz zebrał urzędników na specjalną odprawę i oświadczył im, że o ile w dalszym ciągu prasa opozycyjna na podstawie informacyj, pochodzących rzekomo od urzędników, będzie go atakowała, to on wyciągnie z tego wszelkie konsekwencje. Kiedy p. Chrzanowski wszczyna boje z własnymi urzędnikami, w podziemiach ratusza wykryła policja (nie magistracka oczywiście) wcale brzydką aferę. Od dłuższego czasu klucznikiem aresztu miejskiego, kucharzem, a zarazem konwojentem tzw. „szupaśników" był funkcjonarjusz gminny Tkacz. Nie kontrolowano go no i skutki nie dały na siebie długo czekać. Ostatnio aresztowano Tkacza pod zarzutem popełnienia całego szeregu przestępstw w czasie spełniania obowiązków zawodowych. Dochodzenia okryte są tajemnicą. Afera dowodzi jednak, że mamy rację pisząc o „słomianej" ręce p. komisarza.

Tylko
CZEKOLADA HÖFLINGERA
mleczna, deserowa, orzechowa, gospodarska i mrożona. TYLKO
CZEKOLADKI deserowe HÖFLINGERA
wszędzie do nabycia. Sklepy własne:
Lwów, ul. Ratowskiego 8. (obok OO. Jezuitów)
480 pl. Halicki 3. (obok Firmy Nowaka)

Nie poszło

Przemyśl, 10 marca.

Przed kilku dniami odbyło się w Przemyślu przy bardzo licznym udziale członków walne zebranie spółdzielczego banku rzemieślników i rolników. Na czele rady nadzorczej tego banku stał b. poseł Piasta p. Bruno Gruszka, zajadle przez sanację zwalczany. Zmobilizowała też ona wszystkie możliwe siły, aby w wyborach do nowej rady, opozycjonistę zastąpić strzelcem. Zapędy te skończyły się fiaskiem, gdyż p. Gruszka został wybrany, a jego kontrkandydat przew. Związku Legjonistów, niejaki Kiełtyma, otrzymał kompromitująco małą ilość głosów. Porażka ta wywołało wśród chłopów i mieszczan, w banku skupionych silne wrażenie.

W samo południe

Przemyśl, 10 marca

Znana obywatelka przemyska p. Pelagja Blujowa (Iwaszkiewicza 14) wyszła 5 bm. w samo południe na chwilę z mieszkania. Kiedy po krótkim czasie wróciła zauważyła z przerażeniem brak kasetki w której znajdowało się 800 zł. weksel na 100 zł. oraz szereg cennych drobiazgów. Poszukiwania policji za złodziejem nie dały rezultatu.

NASIONA warzywne, kwiatowe i gospodarcze poleca EDMUND RIEDL Lwów, Rutowskiego 3.
Cennik na żądanie wysyłam bezpłatnie.

JEFFERY FARNOL 74

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego **Felicja Zielińska**

— Skradziony! — krzyknął. — Zbóje obrabowali mnie!

— Kto? — zapytał kowal. — Kiedy panie i gdzie? I jakim sposobem znalazł się pan w dybach?

Oldcraft jedynie zaklął prosząc, aby go uwolnili.

— Tak, ale — wahał się ostrożny Joel — kto pana tu wsadził?

— Dwa łotry, dwaj przeklęci rozbójnicy... i ograbili mnie!

— Rzezimieszki! — dodał Fullalove.

— Tak, ale jak wyglądali ci zbóje? — pytał Joel.

— Skądże mogę wiedzieć! — burknął Oldcraft. — Zamaskowani byli, tumanie, zamaskowani!

W tej chwili z gospody wyszedł Tom Pitt, którego spostrzegł Oldcraft i zaczął wzywać. Tom pospieszył więc ku niemu pełen zdumienia.

— Jakto, panie Oldcraft! — zawołał — co takiego się stało?

— Cicho! — krzyknął Oldcraft — Zawołaj swego pana, zbudź wicehrabiego Broklehursta..... te dwa tumany będą mnie tu cały trzymały. Przyprowadź hrabiego — powiedz, że zostałem ograbiony — z ważnych papierów — idź.

Pospieszył więc Pitt, a Oldcraft klął i złorzeczył podczas, gdy Joel Bim drapał się w głowę i patrzył na Dicka, który znowu pocierał brodę i gapił się na Joela.

— Obrabowany! — mówił Joel. — Jestem pewny, że to znowu rozbójnicy próbują swoich sztuk.

— A to rzezimieszki! — biadał Dick.

— Klucz! — burknął Oldcraft, patrząc na uwięzione nogi. — Nie stójcie tu, jak dwie kłody — poszukajcie klucza!

— Tak, ale gdzie? — zapytał kowal. — Niech nam pan powie gdzie, a chętnie poszukamy.

— Wszędzie, gdzie chcecie! — krzyknął Oldcraft. — Oto gwineja dla tego, który mnie oswobodzi! I wyjmując monetę podniósł ją do góry.

— Gwineja! — rzekł kowal. — Proszę słuchać więc, mogę pana oswobodzić za pomocą młota i dłuta.

— Otwieraj więc!

— Naprzód gwineja, panie!

Odcraft rzucił mu monetę i zarazem przekleństwo, a Joel potarł pieniądz, popatrzył nań i zwrócił się do Dicka: — Masz połowę, chłopcze — rzekł i zaczął uwalniać więźnia, który nie dziękując ani słowem, pospieszył do gospody, a za nim podążył Fullalove, znowu ziewając i wyciągając się leniwie.

Gdy Oldcraft zbliżał się do drzwi „Gyfford Arms" wyszedł z nich wicehrabia Brocklehurst w jedwabnym szlafroku i nocnej czapce.

— Co teraz będzie? — zawołał złym, chrapliwym głosem. — Co słyszę? Siadaj tu człowieku, do djabła obok mnie na ławce i powiedz, co robić?

— Wczoraj w nocy, panie hrabio, — odpowiedział Oldcraft osuwając się znużony na ławkę, — wychodziłem od doktora. Zostałem napadnięty, związany, zakuty w dyby i — ograbiony.

— Masz sakiewkę, zegarek?

— Nie, wszystko rozbójnicy zabrali i pierścionek z kociem okiem i — tu pan Oldcraft coś szepnął hrabiemu na ucho.

— Do stu katów! — krzyknął Brocklehurst, wzdrygając się. — Jesteś pewny, człowieku?

— Niestety — wszystko znikło i ten mój papierek, który wczoraj znalazłem w lufie rewolweru śp. Juljana Gyfforda — dobry Boże — co — co takiego. — Zawołał, bo wicehrabia wydając ochrypły dźwięk, podskoczył, jakgdyby go coś ukąsiło.

— Pistolet Juljana? Jest pan pewny?

— Tak mi powiedział doktor Samson. Oto pistolet, który wziąłem wczoraj od doktora; złodzieje widocznie go nie zauważyli, bo oto jest! — Pan Tytus położył broń na ogrodowym stole.

— Pistolet! — jęknął wicehrabia, spoglądając uparcie na broń.

— Poznaje pan w tem, wicehrabio, własność pana Gyfforda?

— I pan powiada — mówił Brocklehurst nie spuszczając wzroku z rewolweru — pan powiada, że w lufie był ukryty papier... pismo...?

— Tak, pismo, którego nie mogliśmy zrozumieć, ani ja, ani doktor.

— Pistolet! — mruknął wicehrabia znowu. — Kartka była w lufie.

— Zwinięta w rulonik — powtórzył Oldcraft.

— Ha! — krzyknął nagle Brocklehurst i chwytając broń cisnął nią tak gwałtownie o ziemię, że hałas obudził Dicka Fullalove, który drzemał na sąsiedniej ławce.

— A co z tą kartką? Gdzie jest? — pytał Brocklehurst, gdy Oldcraft pochylił się i podniósł pistolet. — Czy przeczytałeś ją, człowieku, przeczytałeś ją dokładnie — co było na niej napisane — co?

— Nic, co mógłbym zrozumieć i doktor także.

— I zgubił pan tę kartkę — zgubił pan ją — ha?

— Nie — ukradziono mi ją.

— Proszę mi powiedzieć więc, co było na niej napisane?

— Słowa — same słowa, za wiele, aby móc je zapamiętać — bez sensu słowa. — Pan Tytus jęknął, bo wicehrabia potrząsł nim gwałtownie.

— Mów, powiadam! — Krzyczał. — Powiedz, coś widział — mów głupcze!

(C. d. n.)

SPRAWY AKADEMICKIE

Rok IV. Redakcja czynna we wtorek od godz. 19—20 w lokalu Czytelni Akadem. Nr. 6.

Walne zebranie Bratniej Pomocy Stud. U. J. K.

W dniu 5 marca odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Bratniej Pomocy Stud. U J. K. we Lwowie, oczekiwane przez ogół młodzieży z wielkiem zainteresowaniem, zwłaszcza, że według zapowiedzi „Legjonu Młodych" i Z. P. M. D. zebranie to miało być początkiem nowej ery, początkiem rządów sanacyjnych w Bratniaku. Wedle butnych zapowiedzi miał zostać „Bratniak" przez nich opanowany jeżeli już nie w 100% to przynajmniej w 50%.

Zebranie otworzył przewodniczący T-wa Kol. Adam Treszka witając Prof. Konstantego Chylińskiego byłego Kuratora, Prof. Dr. St. Kulczyńskiego Kuratora, oraz reprezentantów Towarzystw Akademickich z Kol. Mgr. Romanem Blumem prezesem Czytelni Akademickiej na czele. Przed porządkiem obrad zebrani uczcili przez powstanie i 1-minutowe milczenie pamięć ś. p. Rektora Prof. Dr. Henryka Halbana, twórcy Opieki Zdrowotnej i długoletniego przewodniczącego Komisji Senatu dla spraw młodzieży. Następnie Prof. Konstanty Chyliński pożegnał w szczerych i serdecznych słowach Towarzystwo, w którem przez 11 lat piastował godność Kuratora. W imieniu młodzieży przemówił Kol. Marjan Rojek, wyrażając w krótkich słowach uczucia, jakie żywiła i żywi młodzież dla Profesora Chylińskiego i tych wszystkich Profesorów, którzy pełnią swe obowiązki wobec młodzieży zgodnie z wiekową tradycją uniwersytetu.

Ustępujący Zarząd z kol. Adamem Treszką jako przewodniczącym złożył sprawozdanie, z którego wynikało, że w ostatnim okresie miał on niemało trudności do pokonania. Głównem zadaniem Zarządu było przystosowanie ram prawnych T-wa do nowych warunków i niesienie pomocy coraz to liczniejszym rzeszom z każdym dniem ubożejącej polskiej młodzieży akademickiej. Zarząd zdobył się na olbrzymi wysiłek, bo mimo zmniejszonych dochodów świadczeń nie zmniejszył, a w niektórych działach, a zwłaszcza w dziale pożyczek długoterminowych znacznie je powiększył. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył Kol. Marjan Rojek, kończąc wnioskiem o udzielenie absolutorjum.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której pierwszy zabrał głos Kol. Gdula Kazimierz, poddając w porywających słowach ocenie wytężoną działalność Zarządu dla dobra ogółu młodzieży akademickiej. — Następnie Kol. Kazimierz Kobylański mówiąc o przystosowaniu T-wa do nowych warunków wykazał przyczyny, które spowodowały zniesienie autonomji, stwierdzając, że jeśli chodzi o duchowe oblicze młodzieży, to żadna ustawa i żadne rozporządzenie nie wydrze z serc młodzieży tych ideałów, którym służyć postanowiła. Jeden z sanatorów usiłował bezskutecznie przerwać kilkakrotnie przemówienie Kol. Kobylańskiego prawdopodobnie dlatego, że przemówienie to stojące na wysokim poziomie było wskutek tego dlań niezrozumiałe.

Rewelacją było przemówienie p. Wojtowa reprezentanta Z. P. M. D. Mówca po wygłoszeniu swego credo politycznego przyznał, choć z bólem serca, że młodzież narodowa ma w 100% opanowany teren na Uniwersytecie i Politechnice, „ale zato sanacja ma wpływy na W. S. H. Z." (racja, ponieważ na kilkunastu członków Zarządu jest dwu sanatorów).

Kol. Stanisław Wyhowski omówił ordynację wyborczą, faworyzującą najdrobniejsze grupki niedobitków. Sama ordynacja jest zlepkiem biurokratycznych i nieżyciowych przepisów.

Kol. Lesław Laskowski mówiąc o ciężkiem położeniu finansowem młodzieży i Bratniej Pomocy zwrócił uwagę, że w tym samym czasie wdowi grosz wyciągnięty od społeczeństwa Towarzystwo Przyjaciół Akademika wydaje na urządzenie lokali klubowych, dla tych, którym za szerzenie komunizmu zagroził episkopat polski wyklęciem.

Kol. Nowosad polemizując z wywodami „ideologicznemi" p. Wojtowa wykazał pustkę moralną i brak racjonalnych podstaw w całym ruchu reprezentowanym przez opozycję. Ku ogólnemu rozweseleniu w poważnym nastroju odbywającego się zebrania przemówił reprezentant Legjonu Młodych p. Wójcik. Przemówienia jego na poziomie kalwaryjskim, wygłoszonego w stylu biblijnym, nie mógł nikt (bo nawet najpilniejsi słuchacze nie wiedzieli o co mu chodzi) zorzumieć.

Kol. Dunajewski Kazimierz wyraził wielkie zdumienie z powodu minorowego tonu przedmówcy legjonowego, który w swoim gronie w lokalu klubowym grzmiał na Bratnią Pomoc jak burza piorunowa. Jeszcze jeden z Z. P. M. D po spokojnym i umiarkowanym wstępie nie omieszkał zdeklarować się bluźnierczo jako otwarty wróg Kościoła, obiecując na czele tłumów (??) pójść pod pałac biskupi.

Kol. Łojas zwrócił uwagę na narodowy charakter W. S. H. Z., gdzie jest tylko dwu sanatorów w Zarządzie.

Kol. Dżula Walentyn silnemi argumentami zbił bezpodstawne wywody „radykałów" sanacyjnych.

Kol. Kącki zwrócił uwagę na wielkie poświęcenie pracowników samopomocowych, którzy najpiękniejsze chwile swego życia poświęcają sprawie publicznej.

Postępowanie i taktykę młodzieży sanacyjnej omówił Kol. Marjan Emil Rojek przy pomocy druzgocących argumentów, wykazując ich niemoc ideologiczną i fizyczną. Mówca określił warunki współpracy z nimi jako niemożliwe, ilustrując wszystko faktami z przeszłości Bratniej Pomocy. W odpowiedzi przeciwnikom tradycji i burzycielom ładu społecznego wskazał, że tylko dzięki średniowiecznym tradycjom uniwersytetów uniknęli zasłużonej konsekwencji swoich bluźnierczych przemówień.

W imieniu Zarządu na zarzuty i uwagi odpowiedział kol. Treszka Adam. W przemówieniu swem wykazał on między innemi, że już od lat kilku przychodzi młodzież sanacyjna na Walne Zgromadzenie z temi samemi zarzutami, zgóry więc można je było przewidzieć, a są one wszystkie niczem nieuzasadnione i żadnemi konkretnemi danemi nie poparte. Postępowaniem swojem młodzież młodolegionowa skutecznie kompromituje sanację na terenie akademickim. — W zetknięciu wręcz z młodzieżą narodową rozsypują się w puch, a na pocieszenie swoje wspominają z utęsknieniem żydowsko-masońską atmosferę krakowską, gdzie przy pomocy żydów dzierżą prym w Bratniej Pomocy.

Z członków Zarządu odpowiadał jeszcze kol. Tarnawski Andrzej.

Po zakończeniu dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum przy 6 wstrzymujących się.

Z wniosków uchwalonych na Walnem Zgromadzeniu podkreślić należy podziękowanie p. Kuratorowi prof. Stanisławowi Kulczyńskiemu za opiekę i życzliwość dla Towarzystwa, wniosek wyrażający wdzięczność młodzieży dla społeczeństwa polskiego za chętne i ofiarne wspieranie jej pomocą materjalną, dalej wniosek będący wyrazem pełnego uznania dla Bratniej Pomocy Stud. Ak. Wet. za męską postawę w walce o chrześcijański i narodowy charakter T-wa i wniosek wyrażający głębokie przywiązanie młodzieży do Kościoła Katolickiego oraz szacunek i cześć dla episkopatu polskiego.

Zebranie zakończono entuzjastycznem odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Dzień Walnego Zgromadzenia był dniem zgłaszania list kandydatów do Władz Towarzystwa. Narodowy Komitet Wyborczy zgłosił listę z czołowymi kandydatami: do Zarządu Kol Rakoczy Henryk, do Komisji Rewizyjnej Kol. Treszka Adam, do Sądu Koleżeńskiego Kol. Wójtowicz Tadeusz, do Prokuratury Kol. Kluska Karol. — Listę kandydatów popiera kilkaset podpisów.

Na liście Komitetu młodzieży radykalnej, czytaj zjednoczonej sanacyjnej figuruje dwu kandydatów (zamiast jak tego wymaga ordynacja i statut 43) a obu tych kandydatów popiera aż 30 podpisów.

Po przeliczeniu dokładnem swoich szeregów doszli widocznie „mężowie opatrznościowi" do przekonania, że nie mają żadnych szans na zdobycie choćby jeszcze kilku zwolenników i że 32 to trochę zamało (musi być 43 kandydatów i 30 popierających, razem 73). Lista „Komitetu młodzieży radykalnej została wycofana, wobec czego kandydaci listy narodowej zostali wybrani członkami władz Towarzystwa.

—o—

Zwycięstwo Młodzieży Narodowej
w wyborach do Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw.

Jak corocznie tak i ostatnie Walne Zgromadzenie zapowiadało się interesująco. Przed ogółem polskiej młodzieży technickiej mieli stanąć ze sprawozdaniem ci, co przez przeszło rok w okresie, dla młodzieży akademickiej ze względu na ataki zewnętrzne, bardzo trudnym, tą młodzieżą kierowali, nie cofnęli się ani na krok i nie pozwolili by dorobek narodowych rządów w Bratniaku był nawet w małej części uszczuplony. I stwierdzić należy, że mimo tak ciężkiego okresu jak rok miniony, potrafił ustępujący Zarząd, co jasno ze sprawozdań wynikało, dorzucić od siebie cząstkę do dorobku najsilniejszego Twa akademickiego na terenie Lwowa.

Że jednak kilku sanatorów wszędzie się znajdzie, więc i w tym roku zapowiedzieli swój udział w Walnem Zebraniu i wyborach i obiecywali zdruzgotać narodowców swą liczbą i argumentami. Zamiary wszakże spełzły na niczem, ażeby bowiem wystawić listę trzeba rozporządzać kilkudziesięcioma nazwiskami, ażeby zaś walczyć argumentami — trzeba je mieć. W rezultacie nie wzięli działu ani w Walnem Zebraniu ani w wyborach.

Przy obecności 500 członków otworzył zebranie ustępujący Przewodniczący Kol. Gawlikowski Adam witając na wstępie delegata Senatu Politechniki Lwowskiej Prof. Dr. Antoniego Łomnickiego, reprezentanta polskiej młodzieży akademickiej Lwowa, — Prezesa Czytelni Akademickiej mgr. Romana Bluma oraz przedstawicieli licznych stowarzyszeń akademickich. Następnie w półtoragodzinnem przemówieniu złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Wydziału za rok administracyjny 1932/33. Po złożeniu sprawozdania przez Kol. Gawlikowskiego rozwinęła się ożywiona czterogodzinna dyskusja, w rezultacie której na wniosek Kol. Szybalskiego, Przewodniczącego Komisji Lustracyjnej, udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum poczem przystąpiono do uchwalania wniosków.

Walne Zebranie w uznaniu zasług położonych przez Kol. Gawlikowskiego Adama wyraziło mu gorące podziękowanie za ofiarną i owocną czteroletnią pracę dla dobra Twa.

Następnie w formie wniosku podziękowano dotychczasowym Kuratorom Twa JWP. Prof. Inż. Edwardowi Tadeuszowi Geislerowi, JWP. Prof. Dr. Antoniemu Łomnickiemu, JWPanu Prof. Dr. Inż. Romanowi Witkiewiczowi, za chętne interesowanie się sprawami Twa, życzliwą opiekę i cenną pomoc jakiej stale Twu udzielali, prosząc ich równocześnie o przyjęcie i w tym roku godności opiekunów - kuratorów Twa.

Z kolei zajęło Walne Zebranie odpowiednie stanowisko w sprawie terminu i sposobu rozdzielenia stypendjów w roku bieżącym.

W osobnym wniosku zajęto się sprawą „klauzuli aryjskiej" w statucie Twa Bratnia Pom. Stud. Ak. Med. Wet. i wyrażono radość, że członkowie Twa zdołali utrzymać swą instytucję nieskażoną obcym elementem.

Już w dwa dni po Walnem Zgromadzeniu ogłoszona została lista Komitetu Narodowego jako lista nowego Wydziału, a w dniu 29. II. 1934 ukonstytuowały się nowe władze Twa w składzie następującym:

Prezydjum: Przewodniczący Sierz Aleksander, v-przewodniczący Sędzik Stanisław, v-przewodniczący Górski Józef, Sekretarz Drzewiecki Zygmunt, — skarbnik Korolczuk Jerzy.

Komisja Lustracyjna: Przewodniczący Gawlikowski Adam.

Sąd Honorowy i Polubowny: Przewodniczący Pawliński Marjan.

Dziś, gdy prace w Bratniaku przejął nowy Zarząd, Zarząd taki, jakiego cała młodzież z nielicznemi bardzo wyjątkami sobie życzyła, wyrażamy przekonanie, iż potrafi on godnie prowadzić na swym terenie walkę o narodową i Wielką Polskę, o narodowy charakter Politechniki Lwowskiej wbrew sentencjom Legjonu Młodych.

—o—

Walne zebranie Bratniaka Stud. Ak. Med. Wet.

Tegoroczne Walne zebranie poprzedziły liczne incydenty związane ze zmianą statutu Twa. Rada Profesorów Uczelni postanowiła znieść t. zw. „klauzulę aryjską". Wywołało to energiczny protest zarówno Zarządu Twa z kol. Betscherem na czele jak i całej młodzieży akademickiej Lwowa. W rezultacie Rada Profesorów wycofała uchwalone poprawki a Prof. Niemczycki jak się zdaje niefortunny projektodawca ustąpił z zajmowanego stanowiska kuratora Twa. W jego miejsce obrany został Prof. Dr. Poluszyński.

Walne zebranie odbyło się w obecności przeszło 2/3 członków. W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu mówców. Niebrakło również Legjonowców i Z. P. M. D-ziaków z ich rytualnemi napaściami.

W głosowaniu nad absolutorjum na 203 obecnych 184 głosowało za wnioskiem przy 19 (sanatorzy) wstrzymujących się.

Walne Zebranie zakończył wśród olbrzymiego entuzjazmu odśpiewany Hymn Młodych.

Wybory nowych władz Twa odbyć się miały 7 marca b. r. W ostatniej jednak chwili zostały odroczone na czas narazie nie oznaczony.

—o—

W niedzielę 11 marca 1934 o godzinie 7 wieczorem

II-gi Żywy Dziennik

w sali balowej II. Domu Techników. Wstęp wolny.

Bracia ALBERTYNI
Kraków, Krakowska 43. tel. 132-13
Lwów, ul. Kleparowska 15. tel. 10-27
wykonują i posiadają na składzie
MEBLE GIĘTE
tj krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające itp. we wszystkich kolorach i fasonach dla P. T. Urzędów, Zakładów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań. Przyjmują stare do odnowienia i wyplecenia trzciną — oraz naprawa i politurowanie stołów, biurek, szaf jadalń itp., ceny umiarkowane. Dla ułatwienia Bracia stosują własną dostawę. Krzesła i stoły do wypożyczania na składzie.
Cały dochód obracany jest na cele utrzymania **Przytuliska bezdomnych i na Zakład Wychowawczy Chłopców.**

Record Cravates Lwów, Akademicka 7. Specjalny mag. krawatów. Największy wybór, najniższe ceny, własna fabryka. 164

Jest do odstąpienia patent,
względnie licencja z patentu polskiego firmy Carbide and Carbon Chemicals Corporation
Nr. 4936 na: „Sposób wytwarzania gazoliny i oczyszczania mieszanin węglowodorowych“.
Wiadomość lub oferty: Biuro Reklam „P A R“ Warszawa ul. Bracka 17 dla „Prawo“ 552

OD ADMINISTRACJI
Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Biuro Reklam Swietlnych i Plakatowania Afiszów
Lwów, ul. Lindego 7, tel. 20-98.
Najkorzystniejszą jest reklama świetlna w estetycznych, specjalnie dla reklamy zbudowanych blokach świetlnych przy przystankach tramwajowych i autobusowych. Bloki oświetlone do późnej nocy, oglądane są przez tysiące osób.
Dział plakatowania afiszów wyposażony w tablice tak w centrum miasta jak i na peryferjach daje rękojmę należytej w tym kierunku reklamy. 562

DAIMON POLSKA FABRYKA OGNIW I BATERYJ Spółka Akc. STARGARD
520

Towary Bławatne 187 **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** Największy wybór Najniższe ceny **Fr. ORZECHOWSKI** Lwów, Rynek 29. Telefon 25-55

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Interesy handl.

Ramy stylowe
do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, kornisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Wydzierżawię
pensjonat około 10 pokoi, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Adm. Kurjer, Lwów. ul Zimorowicza 10. pod „Maja“. 13937

Długoletni
właściciel restauracji kolejowej da jednej osobie mieszkanie utrzymanie 5% za pożyczenie 1.500 lub spółka 3.000. Zgłoszenia Biuro Muszaka Lwów, Pasaż Hausmana 3 a. 13933

Właściciel
dużego komfortowego pensjonatu poszukuje wytrawnego spólnika (czki) do prowadzenia przedsiębiorstwa w sezonie na 50%. Potrzebny wkład gotówką 2.500 zł. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Aktualne“. 13928

Dobry pomysł
wymaga pieniędzy celem zrealizowania go: przedsiębiorstwo starego zniedołężniałego właściciela potrzebuje młodego sprężystego kierownika — spólnika — dzierżawcy. I pieniądze i młodych a przedsiębiorczych spólników znajdziesz najłatwiej zapomocą drobnego ogłoszenia (do 10 słów 50 groszy) w niniejszej rubryce. 23750

Kupna

Rzodkiewkę
sałatkę nową (inspekt) kupujemy. Roher i Seidel, Lwów, Jagiellońska 11. 13891

Nie kupisz
nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń, w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy.

Kupię
okazyjnie: 1) aparat destylacyjny, 2) aparat rektyfikacyjny (wielkość od 100 — 500 l) 3) kocioł parowy, stojący lub lokomobilowy do 4 atm. Oferty Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10. aub.: „Przemysłowiec“. 13929

Willę
lub kamieniczkę kupię. Gotówka 20.000 zł. Oferty pod „Willa“. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 13892

Sprzedaże

Fortepiany,
pianina, w wielkim wyborze, na różne ceny z gwarancją, sprzedaje, mienia, wypożycza. Hanak. Lwów, Piłsudskiego 21. pierwsze piętro. 12865

Tapczany
po cenach najniższych poleca Brück i Grüner Lwów. ul. Trybunalska 16. 511|4

Mężusiu
kupimy sobie nowe meble a te co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze (10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Fortepian
pierwszej jakości króciutki, krzyżowy sprzedam bardzo okazyjnie Skleniarski. Lwów, Kopernika 26. 13927

Mieszkania

Solidny
Płatnik poszukuje mieszkania 4—5 pokojowego w Zimnej Wodzie. Zgłoszenia z podaniem czynszu do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Zimna Woda“. 13950

Poszukuję
3-pokojowego mieszkania z komfortem lub półkomfortem. Punktualne i stałe płacenie bezwzględnie pewne. Listy z podaniem najniższych warunków kierować do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Stała pewność“. 13949

2-pokojowego
mieszkania z komfortem ewent. półkomf, poszukuje emeryt państwowy od zaraz Oferty z warunkami: Kurjer, Lwów. Zimorowicza 10 „Niewielo ale pewne“. 13948

Pokój
kuchnia, ogród 21 zł. Lwów, Glinianska 21|9. ofie. 13941

5 pokoi
komfortowych od lipca niedaleko Politechniki poszukuję. Wiadomość „Emeryt X“ Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 13941

Komu zależy
na regularnem i pewnem płaceniu czynszu? Emeryt państwowy poszukuje 3-pokojowego pełnokomfort. lub półkomfort. mieszkania blisko centrum. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Do 100 zł.“ 13947

Mieszkanie
3-pokojowe Lwów, Kadecka, tel. 64—90, godz. 10—12 i 4—6, 13940

Zamienię
3 pokojowe komfortowe dziel. IV-ta na 2-pokojowe komfort. w dzielnicy VI. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Dobra zamiana“. 13932

2 pokoje
pełnokomfortowe nowa kamienica wynajmę zaraz. Lwów, Królowej Jadwigi 47. dozorca wskaże. 13938

Dom
ogród, stajnia zaraz do wynajęcia. Hołosko, Wiadomość Lwów, ul. Zadwórzańska 29. 13955

Kurkowa 17
m. 5, Lwów, pokoik z utrzymaniem lub bez. 13952

Poszukuję:
4 pokoi, pokój służbowy, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, wysoki parter lub I piętro — najchętniej w okolicy Potockiego, Nabielaka. Czynsz gwarantowany. Zgłoszenia pisemne: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dyrektor B.“ 13951

2 pokoje
z kuchnią, komfort poszukuje osobe na stanowisku rządowem — pewny płatnik — spokojny lokator. Listy Kurjer, Lwow, Zimorowicza 10 „Alfa“. 12684

3 i 4 pokoje
komfort Lwów, Kurkowa 44. od 15 marca, dozorca wskaże. 12747

Lwów
Kwiatkówka 7. do wynajęcia pokój z kuchnią i sklep. Oglądać można od 2-ej do 4-ej. 12800

Poszukuję
pokoju nieumeblowanego komfortowego czynsz zgóry. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Pewność“. 12816

5-pokojowe
mieszkanie słoneczne w parterze do wynajęcia. Lwów, ul. Nabielaka 30, telefon 58-70. 12870

Poszukuje
2 lub 3 pokoi z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Komfortowe mieszkanie“. 12841

3-pokojowe,
kuchnia, pełnokomfortowe, parter, czynsz przedwojenny — wolne. Lwów, Janowska 43. — dozorca wskaże. 12843

Do wynajęcia
4 pokoje z kuchnią frontowe, 3 pokoje z kuchnią, hol, 2 pokoje komfortowe z łazienkami — Nowo wybudowany budynek. Lwów, Boczna Potockiego 11. Bliższa wiadomość u dozorcy. 12855

Mieszkanie
pełnokomfortowe, pięciopokojowe zaraz do wynajęcia. Lwów, Zyblikiewicza 41. drzwi 4. 12863

Regularnie płaci
mi nareszcie czynsz lokator, którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce.

Emeryt
państwowy poszukuje 2 pokoi z kuchnią za ustawowym czynszem miesięcznym od 15. III. lub 1. IV. b.r. Zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. „Stara kamienica“. 12868

5 pokoi
komfortowych zaraz do wynajęcia. Lwów, Kadecka 4. 12880

100 zł
miesięcznie dam za 2 pokoje, kuchnia komfort możliwie niedaleko śródmieścia. Emeryt, wyższy urzędnik, pewny płatnik. Małżeństwo bezdzietne. Zgłosz Kurjer, Lwów Zimorowicza 10. dla „Z. Z.“ 12889

Dwa
pełnokomfortowe pokoje, telefon od pierwszego kwietnia do wynajęcia. Lwów, Świętokrzyska 44. 12888

Pokój
z kuchnią bezdzietnym rządowcom wynajmę. Lwów, Dwernickiego 46. 13894

5-pokojowe
komfortowe II piętro wynajmę Lwów, Kraszewskiego 9. właściciel. 13898

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Pokoik
kuchnia odnajmę małżeństwu. Lwów, Łyczakowska 6. II. m. 8. 13899

Pokój
z kuchnią, Lwów, pl. Marjacki 10. zaraz do wynajęcia. 13902

Piękne
trzypokojowe mieszkanie słoneczne komfortowe od 1 kwietnia Lwów, Grochowska 33. 13904

Pokój
kuchnia zł. 25 — miesięcznie. Kraków — Rakowice. Wieczysta. Folwark Grüaberga. telef. 125-85. 13915

Pokoje umebl.

Urzędniczka
szuka pokoju, centrum, osobne wejście. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „30 zł“ 13956

Słoneczny
pokój może być z utrzymaniem od zaraz. Lwów, Kurkowa 46. I. p. m. 7. 13936

Pokój
wytworny dwuosobowy solidnym panom zaraz wynajmę. Lwów, Potockiego 28. 13946

2 pokoje
komfortowe umeblowane odnajmę samotnemu lub małżeństwu Lwów, tel. 15-71. 13939

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Lwów, Potockiego 38 m. 2. 12854

Pokój
umeblowany, komfort, osobne wejście, do wynajęcia. Lwów, Zadwórzańska 37 willa. 12859

2 pokoje
kawalerskie — słoneczne — komfort łazienka przy samotnej. Referencje wymagane. Lwów, Supińskiego 25|I. m. 6 oglądać 2 — 4. 12864

Łyczakowska
i boczne szukam pokoju, chętnie parter front. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10. „Nauczycielka języków — amerytka“. 13911

Poszukuję
pokoju na 3 osoby z użyciem kuchni i łazienki w dzielnicy IV u chrześcijan. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Trzy osoby“. 12818

Odnajmę
pokój umeblowany z komfortem. Lwów, ul. Nowy świat 3. parter 13916

Mój pokój
jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Pokój
umeblowany dla stałych rzetelnych wynajmę. Lwów, Ochronek 6. m. 18. 13926

Pokój
komfortowy, łazienka, telefon. Lwów, Domagaliczów 5. m. 2. 13925

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Lwów Listopada 15|II. m. 5. 12813

2 pokoje
umeblowane, łazienka. Lwów, Tarnowskiego 45|I. m. 4 12839

Mieszkanie
dla Panów. Lwów, Łyczakowska 6, II. p. m. 6. 13897

Pokój
frontowy na biuro zaraz do wynajęcia. Lwów, Rutowskiego 16. 13903

Pokój
umeblowany, osobne wejście, łazienka do wynajęcia. Lwów, Listopada 1. m. 9. 13907

Poszukuję
od 15 marca pokoju umeblowanego kawalerskiego. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Sądowiec“. 13921

Lokale

Poszukuję
wielkiego pokoju z przedpokojem i wejściem z klatki schodowej. Dzielnica piąta o ile możności blisko Akademickiej Zgłoszenia „Kurjer“ Lwów Zimorowicza 10. pod „Pokój“. 12633

Lokal
sklepowy 60 zł. wynajmie gospodarz Lwów, Sobieskiego 37, telefon 94-46. 12688

Lokal
sklepowy. Wałowa 1. Wiadomość K. Lewicki Lwów, pl. Marjacki. 13901

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Poszuk. pracy

Zredukowana

urzędniczka z pisaniem na maszynie poszukuje posady. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „372". 13945

Pomocnik gospodarczy

kawaler, lat 30, ukończona szkoła Rolnicza i kilkuletnia praktyka poszukuje odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Dęblislak". 13953

Małżeństwo

bezdzietne poszukuje dozorcówki za kaucją i dobremi poleceniami. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. Dla „Ludwiki". 13935

Dziewczyna

pracowita, czysta, zwinna, z dobremi świadectwami szuka miejsca do wszystkiego od 15 marca. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Dobra dziewczyna". 13934

Rzeczoznawca

sporządza bilansy, zaprowadza księgi rachunkowe — ewentualnie stałe prowadzenie ksiąg godzinowo. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. pod „Wygoda i oszczędność". 13919

Osoba

inteligentna wszechstronnie rutynowana obejmie zarząd pensjonatem. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. pod „Skromne warunki". 12775

Szofer mechanik

znający się na wszystkich motorach benzynowych i ropnych poszukuje posady na skromnych warunkach od zaraz. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, pod „Zaraz szofer". 12792

Asesor notarjalny

z długoletnią praktyką notarjalną poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia Lwów, Zimorowicza 10, pod „Włodzimierz". 12796

Gospodyni-

kucharka z wieloletnią praktyką i dobremi świadectwami, niezależna, w średnim wieku, obejmie posadę w pensjonacie, w dworze lub w restauracji. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10. pod „Fachowa Gospodyni". 12803

Dochodząca

kucharka z b. dobrem gotowaniem, uczciwa, czysta pracowita poszukuje pracy od 15. III, Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Uczciwa dochodząca". 12844

Przyjmę

administrację kamienicy za dwupokojowe mieszkanie. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „emerytowany Komisarz Policji". 12850

Praktykant

ze szkołą rolniczą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Fr. Haraszewski, Nowosiółka p. Jazłowiec. 12853

Zdolna

bufetowa, kelnerka, ew. pokojówka poszukuje posady na letnisko; może złożyć kaucję. Może zająć stanowisko gospodyni. Grüblerowa Lwów, ul. Chrzanowskiej 16, m. 8. 12876

Kucharka

dobra poleca się do jednej lub dwóch osób lepszych. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. pod „Emilja". 12772

Rząd francuski z premjerem Gastonem Doumergue (x) na czele.

Minister Benesz u premjera francuskiego Doumergue'a. Z prawej strony min. spr. zagranicznych Barthou.

Matrymonjalne

Urzędnik

państwowy VII, kawaler, starszy, sametny, wysoki, dobrego charakteru, gotówka 20.000 — nieruchomość — poślubi równorzędną pannę chętnie ziemiankę. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Zadowolenie". 13942

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna

pierwszorzędna służąca do wszystkiego od 15 marca. Lwów Tarnowskiego 11a II. p. drzwi 5. 13931

Inteligentna

uczciwa dziewczyna znajdzie posadę od kwietnia — dwie osoby. Lwów, Zofji 4. m. 5 od 11—12. 13943

Gospodyni

kucharka zdolna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, uczciwa, pracowita zostanie przyjęta. Wieś blisko Lwowa. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Dobre miejsce". 13917

Rolnika

gumiennego, starszego kawalera, skromnych wymagań poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10. „Folwark". 12857

Poszukuje

się biegłego stomatologa do samodzielnego prowadzenia znanego chrześcijańskiego Zakładu stomatologicznego we Lwowie. Szczegółowe oferty: Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Stomatolog". 13924

Tenor

baryton pieśniarka do wspólnych występów poszukiwani. Zgłoszenia pod „Sezon" Kurjer Kraków, Florjańska 8. 12851

Służącą

lub dochodzącą poszukuję. Lwów, Zyblikiewicza 24. II. p. drzwi 10. 12867

Pracownicą

domową najzdolniejszą — mówię Pani — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie.

Inżyniera

konstruktora, specjalistę dyplomowanego w dziale budowy maszyn i narzędzi, osobę z samodzielną inicjatywą projektodawczą, poważną praktyką i doświadczeniem konstrukcyjnem poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisem świadectw kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „7.36". Osoby, które już poprzednio składały oferty, proszone są o ponowne ich przesyłanie do Kurjera. 12875

Nauka

Stenografji

najnowsze samouczki Wojnara — Redakcja czasopisma stenograficznego. Warszawa, Koszykowa 15—6. 12613

Tanio,

sumiennie udziela lekcji student Eksportówki — zakres szkoły gimn. i powszechnej — także francuski. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Sumiennie i tanio". 12886

Różne

Firanki,

kapy ręcznej roboty 9 zł. Tabletki koronki ręczne ceny groszowe sprzedaje tylko Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 52612

Elegancka

Pani nosi torebkę wykonaną przez Barasza. Lwów, Zimorowicza 7. z materjału płaszcza, kostjumu, sukienki. 1943

Żurnale

kroje, manekiny, poleca najtaniej „żurnal", Lwów, pl. Bernardyński 2. 544

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

POMOC LEKARSKA

Zakład Techniczno-Dentystyczny **Franciszka ROSYKA**
Lwów, ul. Bielowskiego 5. II p., tel. 67.02. 521

Przedstawicielstwo

na każdą miejscowość artykułów patentowanych „na czasie" oddamy Panu lub Pani. „Nowości Praktyczne", Warszawa, Złota 37|2. 554

Monogramy,

grawury, odznaki, naprawy zegarków, biżuterji wykonuje Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 2680

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego, — dzwonków, telefonów, gramochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolasch tel. 10-85. 1303

Meble

do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu Stale na składzie. 523

Złoto

srebro, brylanty okazyjnie do nabycia Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-48. 2272

Reklamowe

ceny damskiej i męskiej bielizny oraz pończoch, rękawiczek i innej galanterji damskiej poleca Zygmunt Zaleski Lwów, Boimów 4. 214

Bromolej

czy przetłok, to najcenniejszy upominek imieninowy, prawdziwie artystyczny, wykonany tylko w Zakładzie Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-75. 12535

Rodzice

Najtańszy i solidny chrześcijański fryzjer dla młodzieży szkolnej Michalski, Lwów, Zyblikiewicza 49. 12786

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Już od 3 zł.

włóczki na pullowerki zakupić można w „Domu Włóczki" Sykstuska 3. 2525

Wytwórnia

najrozmaitszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

Pulardki, indyki kaczki poleca Wirga Lwów, Sienkiewicza za H. George'a tel. 105-56. 247

Zagraniczne skóry

na rękawiczki, pierwszorzędne gatunki, Futro-Baczes, Lwów, Legjonów 19. 354

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel 34-30, poleca druki gospodarcze. 406

Tanio

suknie, bluzki, spodnie, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12. I. p. 506

Krawiec

Specjalista ubrań męskich wykonuje wedle najnowszego kroju, Ceny najniższe. Dla Panów akademików zrobienie ubrania 30 zł. Lwów, Franciszkańska 12 Jan Chomów. 13908

Nasienie

buraków półcukrowych odmiew Vilmorina 50 klg. 55 zł. wysyła majątek Bucniów koło Tarnopola. 12871

Uzdrowiska

Poronin

„JĘDRZEJOWKA". Pokoje pięć złotych, świetne utrzymanie pięciorazowe. Tereny narciarskie. 13896

OGŁOSZENIA
drobne, które mają być umieszczone w gazecie na drugi dzień, muszą być nadane najpóźniej
DO GODZINY 16
w przeciwnym razie mogą być umieszczone dopiero
NAZAJUTRZ!

Humor zagraniczny

Drobnostkowość.
— Przepraszam, czy to tu pękła rura wodociągowa?
(Humorist — Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
Na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski.